

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ

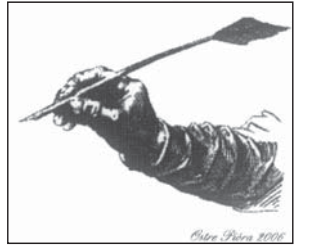
WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy laureatem nagrody
**Business Centre Club
Ostre Pióro 2006**



Rok XII Numer 11-12/301-302 4 czerwca 2014 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Musimy być gotowi współkształtować Unię Europejską, a nie tylko „być w niej”

JERZY BUZEK



Jesteśmy laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**Powyborcze
żenujące
harce** strona 6

**Jeep na trasie
z The Rolling
Stones** strona 4

Twój TYDZIEŃ na...

facebook.



Lubie to!

STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



SORAYA

Linia słoneczna **SORAYA** to szeroka gama kosmetyków ochronnych o różnych wartościach SPF (i pięknych zapachach): kremy, balsamy, olejki, kosmetyki dla dzieci oraz kosmetyki po opalaniu: regenerujące i kojące, utrwalające opaleniznę i przyspieszające opalanie. **Soraya** to pierwsze w Polsce produkty promieniochronne z potwierdzonym w badaniach ex vivo współczynnikiem ochrony przed wolnymi rodnikami RSF. Redukują ich ilość mimo promieniowania UV nawet o 97%, co chroni przed fotostarzeniem. Ochrona oparta jest na wysokiej jakości filtrach Uvinul® A Plus B (Uvinul® A Plus B jest zarejestrowanym znakiem towarowym firmy BASF SE). Polecamy: **Wodoodporny Balsam do opalania dla dzieci SPF 50** (100 ml - 27 zł) zawiera odżywcze masło shea oraz nawilżające ekstrakty roślinne. **Łagodzący balsam po opalaniu dla dzieci** sprawia, że skóra staje się doskonale nawilżona, przyjemnie gładka i miękka (200 ml - 12 zł). **Wodoodporny Balsam do opalania SPF 20** (200 ml - 21 zł)



nawilża i chroni. **Wodoodporny Balsam do opalania SPF 50** dla osób z jasną karnacją i skórą wrażliwą na słońce. Obowiązkowy przy silnym nasłonecznieniu lub na pierwszy kontakt ze słońcem - ma lekką konsystencję, nie klei się, nie bieli i nie tłuszczy, ale nawilża i wygładza (200 ml - 27 zł). **Ochronny krem do twarzy SPF 25** (50 ml - 15 zł). **Wodoodporny olejek do opalania SPF 10** z niską ochroną (150 ml - 17 zł) i **Łagodzący Balsam po opalaniu Chłodząca bryza** (200 ml - 12 zł).



PHARMACERIS



Pharmaceris S Hydro-lipidowy krem ochronny do twarzy dla dorosłych i dzieci SPF 50+ (50 ml - 38,90 zł) do skóry po zabiegach medycyny estetycznej i każdej delikatnej, wrażli-

wej. Bezpieczny dla dzieci i niemowląt powyżej 6 miesiąca życia. Krem zapewnia ponad 98% ochronę anty-UV (odbijania i pochłaniania promieni słonecznych) oraz minimalizuje ryzyko powstania przebarwień. Szybko się wchłania. **Pharmaceris X Łagodząco-regenerujący krem**

do twarzy i ciała (75 ml - 36,50 zł) do skóry po naswietlaniach (radioterapii) ma działanie łagodzące, regenerujące, przyspieszające odnowę komórkową, nawilżające i natłuszczające. Kwas foliowy zawarty w preparacie regeneruje komórki skóry. **Pharmaceris S Nawilżająca emulsja ochronna do ciała SPF 30** (150 ml - 35,90 zł) wygładza, odżywia, nawilża i chroni skórę wrażliwą, problemową, delikatną. Stosuj po każdej kąpieli, po pływaniu, co 2 godziny i przed opalaniem powyżej 13 roku życia. **Pharmaceris S Łagodzący preparat z D - Pantenolem po przedawkowaniu słońca do ciała i twarzy** (150 ml - 34,90 zł) łagodzi podrażnienia, zmniejsza rumień, regeneruje skórę po opalaniu lub kąpieli powyżej 13 roku życia.



ORIFLAME

Bransoletka Sun Zone (19,90 zł) wskazuje poziom promieniowania UV - zmieniając kolor: biały oznacza niski poziom UV, jasnoróżowy - średni poziom UV, ciemnoróżowy - wysoki poziom UV, a fioletowy - bardzo wysoki poziom UV. **Lekki spray do opalania Sun Zone SPF 25** (średni) ma lekką formułę ochronną w wygodnym sprayu. Wodoodporna emulsja, z filtrami SPF 25 szybko się wchłania, zapewnia skórze uczucie nawilżenia i przyjemny zapach (150 ml - 59,90 zł). **Balsam do opalania twarzy i ciała dla dzieci Sun Zone SPF 50** (wysoki) to stworzony z myślą o wyjątkowo wrażliwej skórze dzieci krem, który zapewnia pełną ochronę przed promieniowaniem UVA/UVB. Wodoodporna formuła bez alko-



holu, barwników i zapachu jest odpowiednia nawet dla niemowląt od 1 roku życia. (100 ml - 49,90 zł). **Emulsja ochronna do twarzy Optimals Even Out SPF 30** rozjaśnia przebarwienia. Lekka konsystencja doskonale się wchłania, a wysoki filtr chroni skórę przed powstawaniem nowych przebarwień. Już po dwóch tygodniach stosowania koloryt cery staje się równiejszy. (50 ml - 39,90 zł). **Kojące mleczko po opalaniu 3 w 1 Sun Zone** jak chłodzący koktajl z naturalnym aloesem przywraca skórze uczucie komfortu i nawilżenie. (150 ml - 29,90 zł)



Wodoodporny Spray do opalania twarzy i ciała dla dzieci Sun Zone KIDS SPF 25 o jasnoniebieskim zabarwieniu łatwo się wchłania i doskonale chroni wrażliwą skórę dzieci od 1 roku życia. (125 ml - 37,90 zł).

STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Dziesięć lat w Unii Europejskiej

Jerzy Buzek: Musimy być gotowi współkształtować Unię Europejską, a nie tylko „być w niej”

Rozmowa z JERZYM BUZKIEM, premierem rządu RP w latach 1997-2001, posłem do Parlamentu Europejskiego od 2004 roku, przewodniczącym Parlamentu Europejskiego od 14 lipca 2009 roku do 17 stycznia 2012 roku



- Niedawno obchodziliśmy dziesiątą rocznicę największego rozszerzenia Unii Europejskiej, kiedy to Polska została przyjęta do UE. Co ta rocznica oznacza osobiście dla pana?

- Ta rocznica ma dla mnie dwa wymiary. Z jednej strony wspominam ten dzień, w którym spełniły się nasze marzenia o Europie, odychającej w pełni, oboma płucami. To był ważny moment na naszej drodze transformacji i ponownego zakorzenienia w cywilizacji zachodniej, zwieńczenie wieloletnich starań i zarazem wybuch energii, także tej obywatelskiej. Zwykli ludzie spotykali się, by razem świętować symboliczne obalenie granic i podziałów.

Drugim wymiarem tej rocznicy jest możliwość, ale i obowiązek współkształtowania Unii Europejskiej, pracy na rzecz naszego wspólnego dobra. W tym sensie, dziesięć lat temu, państwa Europy środkowej przyjęły na siebie współodpowiedzialność za jej losy.

- Wielu bało się wówczas utraty niezależności i tożsamości własnego kraju, a niektórzy politycy perfidnie grali na tych uczuciach. Co, po dziesięciu latach doświadczenia z europejskim projektem, powiedziałby im pan teraz?

- W tej kwestii fakty i odczucia zwykłych obywateli są najlepszą odpowiedzią. W sondażach poparcie dla przynależności Polski do Unii jest bardzo wysokie. Spośród tych, którzy dziesięć lat temu stali się obywatelami Unii Europejskiej, wielu, może nawet

bardziej świadomie, rozumie swoją tożsamość i nie czuje utraty niezależności.

Myślę, że ostatnia dekada była dla nas wszystkich także ogromną lekcją z argumentowania racji. To właśnie poprzez umiejętność prezentowania argumentów i docierania z nimi do najważniejszych ośrodków decyzyjnych, zdobywa się w Unii Europejskiej wpływ na kształt prawa i polityki.

- Jaka jest pozycja krajów przyjętych w 2004 roku w Unii Europejskiej? Co wniosły do wspólnej Europy i jaka będzie ich dalsza rola?

- Pozycja tych państw jest różna, i choć czasami tworzymy wspólny front, to także często, i na szczęście, zawierane są inne sojusze, łączące „starych” i „nowych” członków Unii. W zasadzie, co stwierdzam z satysfakcją, przestałem już słyszeć o „nowych państwach” w odniesieniu do nas, i jest to chyba najwyższa pora.

Wraz z państwami, które weszły do Unii Europejskiej w 2004 roku pojawił się projekt Partnerstwa Wschodniego i Euronestu. Bardziej zwracamy także uwagę na kwestie energetyczne. Musimy być gotowi współkształtować Unię Europejską, a nie tylko „być w niej”, szczególnie w obliczu nowych geopolitycznych wyzwań oraz pewnego zmęczenia integracją, jaką obserwujemy w wielu krajach Europy Zachodniej.

- Czy Unia Europejska powinna myśleć o kolejnych rozszerzeniach?

- Choć rozszerzenia Unii rządzą się każdorazowo logiką polityczną, to nie możemy zapominać, że proces integracji opiera się przede wszystkim na obiektywnych kryteriach. Bez ich spełnienia, wynegocjowania szczegółowych warunków, gotowości przyjęcia standardów i rozwiązań prawnych, nie można odpowiedzialnie myśleć o rozszerzeniu. Bo straci na nim i Unia Europejska i państwo, nie

Jerzy Buzek w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 25 maja 2014 roku zdobył najwięcej głosów w kraju - 254.319.

mogą w pełni, obustronnie korzystać z integracji.

Unia Europejska musi jednak pozostać otwarta na te kraje, które podejmą suwerennie decyzję i wykonają niezbędną pracę. Zawsze przypominam, że Polska i państwa naszego regionu dokonały wielkiego wysiłku zanim uchylono nam drzwi do Unii i jeszcze większego zanim je dla nas otwarto. Chęć wejścia do Unii może być najlepszym motorem przemian, a w jej interesie jest posiadanie sąsiadów, którzy reformują swoje administracje, systemy sądownicze i gospodarki.

Stronę opracowali
MONIKA I TOMASZ
MAŃKOWSCY

Jerzy Karol Buzek (ur. 3 lipca 1940 w Śmiłowicach na Zaolziu) – polski polityk, profesor nauk technicznych, poseł na Sejm III kadencji oraz premier rządu RP w latach 1997–2001, od 2004 poseł do Parlamentu Europejskiego VI, VII i VIII kadencji, w latach 2009–2012 jego przewodniczący. Kawaler Orderu Orła Białego.

Wywodzi się z ewangelickiej rodziny ze Śląska Cieszyńskiego. Bratem jego dziadka był Józef Buzek (zm. 1936), senator II RP i twórca Głównego Urzędu Statystycznego. Ojciec Jerzego Buzka, Paweł (zm. 1953), z zawodu był inżynierem. Matka, Bronisława z domu Szczuka (zm. 2003), była córką Jana Szczuki, nauczyciela i organisty ze Śmiłowic. Po zakończeniu wojny rodzina Buzków z dwójką dzieci (Heleną i Jerzym) zamieszkała w Chorzowie.

Jerzy Buzek należy do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Mąż Ludgardy Buzek (profesor nauk chemicznych), ojciec aktorki Agaty Buzek.

13 czerwca 2004 został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego z listy Platformy Obywatelskiej. Uzyskał w wyborach 173.389 głosów (to jest 22,14% wszystkich głosów oddanych w okręgu katowickim i najlepszy wynik w całym kraju).

W Parlamencie Europejskim przystąpił do największej frakcji politycznej, Europejskiej Partii Ludowej-Europejskich Demokratów (EPP-ED). W VI kadencji został członkiem Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii oraz Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Pracował w Stałej Delegacji Parlamentu Europejskiego UE-Ukraina oraz w Delegacji do spraw stosunków z państwami Azji Południowo-Wschodniej i Stowarzyszeniem Państw Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN).

W 2009 z ramienia Platformy Obywatelskiej po raz drugi został eurodeputowanym z okręgu katowickiego, uzyskując najwyższe poparcie w skali kraju. Głosowało na niego 393.117 osób (ponad 42% wszystkich głosów oddanych w tym okręgu). Wkrótce po wyborach został członkiem PO.

14 lipca 2009 został wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Za jego kandydaturą głosowało 555 z 713 biorących udział w wyborze eurodeputowanych. Funkcję tę pełnił do 17 stycznia 2012. W 2010 został członkiem Komitetu Doradczego Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność.

W 2014 po raz trzeci z rzędu uzyskał mandat posła do Parlamentu Europejskiego, znowu zdobywając najwięcej głosów w kraju.

Wikipedia





KAMPA

EKSKLUZYWNE DOMY



Twój
TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI

DOMY PLUS ENERGETYCZNE I PASYWNE

KOSZTY OGRZEWANIA – 0,00 zł; KOSZTY ENERGII – 0,00 zł; KOSZTY CIEPŁEJ WODY – 0,00 zł

Nie pracuj na swój dom, niech Twój dom pracuje na Ciebie!!!



W ogłoszeniach wielu deweloperów pojawia się informacja, że oferują dom pasywny, dom energooszczędny, dom z zerowym bilansem energetycznym itp. Niestety, najczęściej okazuje się, że są to deklaracje na wyrost, bez pokrycia. Zupełnie inaczej niż w przypadku firmy KAMPA Polska, która oferuje prawdziwy dom pasywny.

W budynku pasywnym musi być zapewniona przez 24 godziny na dobę i 365 dni w roku komfortowa temperatura i świeże powietrze, a jednocześnie zużycie energii na metr kwadratowy powierzchni na rok nie może przekroczyć 15 kWh. Warto przy okazji wspomnieć, że obecnie budowane domy w technologii tradycyjnej osiągną zużycie energii w roku na metr kwadratowy na poziomie 100 kWh, czyli 7-8 krotnie więcej. To oznacza, że dom pasywny KAMPA jest tani w wieloletniej eksploatacji.

Dom pasywny musi charakteryzować się zastosowaniem doskonałej izolacji termicznej fundamentów, ścian i dachu, co znacznie zmniejsza straty ciepła. Jest to dom odpowiednio zaprojektowany i tak ustawiony względem stron świata, by przez 3-szybowe okna pozyskiwał jak najwięcej promieni słonecznych ogrzewających pomieszczenie. Konstrukcja budynku pasywnego pozbawiona jest mostków cieplnych, czyli miejsc, przez które dochodzi do niekontrolowanej utraty ciepła. Okna i drzwi powinny być o niskim współczynniku przenikalności ciepła, budynek powinien być ogrzewany przez pompę ciepła i posiadać wentylację mecha-

niczną z odzyskiwaniem ciepła. Domy KAMPA spełniają wszystkie te warunki bez żadnego problemu.

Decydując się na kupno domu pasywnego – dzieje się tak już coraz częściej w Europie Zachodniej - można liczyć na znacznie niższe koszty utrzymania domu; większy komfort i wygodę; zabezpieczenie się przed rosnącymi cenami energii cieplnej (z możliwością nawet całkowitego uniezależnienia się od tradycyjnych nośników energii); wyższą jakość wykonania i wyższą trwałość budynku; znacznie wyższą wartość nieruchomości w momencie sprzedaży; prestiż z posiadania oryginalnego, oszczędnego i obojętnego dla środowiska naturalnego domu. Poza tym budując dom pasywny można skorzystać z dotacji i niższej oprocentowanych kredytów dla tego typu inwestorów.

KAMPA idzie jednak dalej i obok domów pasywnych oferuje tak zwane domy plus-energetyczne. Co to takiego? To mówiąc najprościej – dom wyposażony dodatkowo w ogniwa fotowoltaiczne, który jest w stanie wyprodukować więcej energii niż sam zużywa.

Dom energooszczędny 40 wykorzystując instalację foto-

woltaiczną umieszczoną na dachu wytwarza więcej prądu, niż jego mieszkańcy mogą zużyć na ogrzewanie, przygotowanie ciepłej wody i na inne typowe potrzeby gospodarstwa domowego. Dzięki zbiornikowi solarnemu KAMPA można jednak magazynować tę dodatkową energię solarną i wykorzystywać ją potem, na przykład w pochmurne i deszczowe dni. Jest to rewolucyjne i zupeł-

nie nowe rozwiązanie. Zapewnia ono tak istotną w dzisiejszych czasach całkowitą niezależność energetyczną.

- Firma KAMPA – mówi Roland Andres, prezes KAMPA Polska - wybudowała już ponad 100.000 domów w Europie (w tym kilka w Polsce), wykorzystuje najnowocześniejsze materiały i sprawdzone technologie, co pozwala firmie tej udzielać 30-letniej gwarancji na swoje domy. Domów KAMPA jest tyle, że każdy znajdzie w naszej bogatej ofercie coś dla siebie. Każdy dom to indywidualny projekt. W naszym przypadku jedynym ograniczeniem mogą być

założenia finansowe inwestora. Zapraszamy na stronę www.kampapolska.pl i do naszego domu wzorcowego. Odpowiemy na wszystkie pytania, pomożemy załatwić wszelkie formalności, jesteśmy po to, by spełnić Państwa marzenia o własnym wyjątkowym domu.

Dom pasywny to dobra inwestycja na długie lata, a dom plus-energetyczny to znakomita inwestycja nawet wtedy, gdy skończą się pokłady węgla kamiennego i brunatnego, a rurociągami przestanie płynąć gaz i ropa. Bo nawet wówczas w domu KAMPA będzie ciepło i przytulnie.



Dom Wzorcowy
KAMPA Polska
otwarty codziennie
od godz. 10 do 17
62-080 Tarnowo Podgórne
ul. Poznańska 165
tel. 61 816 61 52/53
fax 61 883 44 07
e-mail: office@kampapolska.pl
www.kampapolska.pl

AHK - cenny prezent dla goślińskich mechatroników



Trzynastego maja podpisano porozumienie pomiędzy Zespołem Zawodową w Murowanej Goślinie, (należącą do Zespołu Szkół w Bolechowie) a firmą Solaris Bus&Coach i Zespołem Szkół w Swarzędzu.

Podpisanie umowy odbyło się w obecności przedstawicielki Powiatu Poznańskiego – Moniki Lis-Nożyńskiej, dyrektorki Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Celem porozumienia jest podniesienie jakości kształcenia i zwiększenie szans na rynku pracy wśród uczniów kształcących się w pierwszej klasie w zawodzie monter-mechatronik. Będą oni mieli możliwość przystąpienia do egzaminu AHK, w niemieckiej izbie rzemieślniczej, co

zwiększy ich szanse na europejskim rynku pracy.

Wyposażeniem stanowisk mechatronicznych, służących do praktycznej nauki zawodu pod kątem egzaminu, zajęła się firma „Solaris”. Teorii młodzież uczyć się będzie w Swarzędzu, a przedmiotów ogólnokształcących – jak dotychczas – w goślińskiej szkole zawodowej.

Wszyscy obecni podkreślali, że ważne jest, aby młodzi ludzie kształcili się i pracowali w kraju, jednak otwarcie na świat i możliwość zdobywania doświadczenia za granicą to także ogromna szansa.

Agnieszka Olejniczak-Gros
ZS w Bolechowie
Szkoła
w Murowanej Goślinie

Piknik Rodzinny w Owińskach



W sobotę, 24 maja, w Parku Orientacji Przestrzennej, przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach odbył się Piknik Rodzinny, połączony z obchodami Dnia Samorządu Terytorialnego

oraz 10-leciem członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Dzięki ciekawemu zaplanowanemu programowi oraz znakomitej pogodzie frekwencja podczas pikniku zaskoczyła nawet organizatorów. Gości, którzy zawitali do Owińsk, oficjal-



nie powitali Jan Grabkowski, Starosta Poznański oraz Maria Tomaszewska, dyrektor SOSW.

Organizatorzy pikniku przygotowali mnóstwo atrakcji, przede wszystkim dla najmłodszych. Goście mieli okazję zapoznać się z tajnikami zdrowej żywności, mogli spróbować lodów wytwarzanych metodą tra-

Eugeniusz Jacek. W trakcie imprezy uhonorowano także najlepszych gastronomów powiatu.

Zwieńczeniem pikniku był występ Majki Jeżowskiej. Ku zdziwieniu niektórych, koncert okazał się znakomitą rozrywką nie tylko dla dzieci, ale też dla ich rodziców. Wcześniej artystka, na specjalnym stoisku Sta-



dycyjną czy też skosztować wojskowej grochówki. Jak na majówkę przystało, nie mogło również się obyć bez wielkiego grillowania.

Najmłodszy uczestnicy pikniku koncentrowali się natomiast na konkurencjach wewnątrz obozu Indian i Kowbojów. Jednym z akcentów pikniku było też wręczenie nagród w Samochodowym Rajdzie Turystycznym po powiecie. Rajd, wspólnie z Powiatem Poznańskim, zorganizował

rozwaga Powiatowego rozdała mnóstwo autografów oraz pozowała do zdjęć.

Podczas pikniku rozstrzygnięty został również konkurs „Dotknij świata, dotknij słowa”, który został zorganizowany przy okazji Dni Otwartych Funduszy Europejskich. Zadaniem jego uczestników było rozwiązanie i przetłumaczenie zagadki napisanej w druku wypukłym.

Tomasz Skupio
Asystent Starosty

Dni Przedsiębiorczości Poznań 2014 za nami

Jak znaleźć inspirację i pomysł na własną firmę, co jest potrzebne by zarejestrować działalność gospodarczą, jak znaleźć źródła finansowania i partnerów dla swojego biznesu – tego każdy przyszły i obecny przedsiębiorca mógł dowiedzieć się podczas Dni Przedsiębiorczości Poznań, które odbyły się 7 i 8 maja na Terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Pod wspólną nazwą Dni Przedsiębiorczości Poznań odbyły się: Targi Usług dla Biznesu (IV edycja, poprzednio Targi Przedsiębiorczości), Forum Gospodarcze Metropolii Poznań (VII edycja), Konkurs o tytuł Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości (XI edycja), Forum Franczyzy (III edycja) i StartUp! Poznań (I edycja). Powiat podczas wszystkich wydarzeń reprezentował Tomasz Łubiński, Wicestarosta Poznański.

Podczas Targów Usług dla

Biznesu prezentowano przede wszystkim oferty podmiotów świadczących usługi wspierające rozwój biznesu oraz instytucji otoczenia biznesu. Powiat Poznański również miał swoje stoisko, na którym wszyscy zainteresowani mogli uzyskać informację na temat rozwoju przedsiębiorczości w regionie oraz możliwości promocji działalności gospodarczej za pośrednictwem Portalu Firm Powiatu Poznańskiego. Strona www.pfpp.com.pl – skierowana jest właśnie do przedsiębiorców.

Części wystawienniczej Targów towarzyszyła część warsztatowa składająca się ze szkoleń, warsztatów i prelekcji o tematyce biznesowej.

Celem Forum Gospodarczego Metropolii Poznań było stworzenie platformy do debaty nad możliwościami wykorzystania gospodarczego i naukowego potencjału aglomeracji poznańskiej w dążeniu do zwiększenia konkurencyjności wśród europejskich metropolii. Tegoroczna edycja dotyczyła ko-

rzyści, jakie można osiągnąć dzięki współpracy międzynarodowej oraz form wspierania lokalnych przedsiębiorców przez samorządy.

Kolejnym wydarzeniem była gala Konkursu o tytuł Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości. Konkurs ten skierowany jest do mikro, małych i średnich przedsiębiorców oraz startupów z Poznania oraz Powiatu Poznańskiego. Promuje podmioty innowacyjne i dynamiczne, które posiadają ciekawą ofertę i notują sukcesy na rynku.

W tym roku do udziału w konkursie napłynęło blisko 100 zgłoszeń, z czego 52 przeszły pozytywną ocenę wstępną. Ostatecznie uhonorowano 20 firm, w tym firmy z Powiatu Poznańskiego.

Dni Przedsiębiorczości



Poznań są wspólną inicjatywą Miasta Poznań, Powiatu Poznańskiego oraz poznańskich środowisk gospodarczych i naukowych. Tegoroczną ich edycję patronatem objął Minister Gospodarki.

Zdaniem organizatorów, Dni Przedsiębiorczości Poznań mają za zadanie: inspi-

rować do kreowania własnej ścieżki rozwoju zawodowego dzięki wiedzy i talentom, wspierać przedsiębiorców i inwestorów, ułatwiać dzielenie się przedsiębiorców wiedzą i doświadczeniem, kreować pozytywny klimat dla rozwoju biznesu oraz współpracy gospodarczej w wymiarze lokalnym, regionalnym i międzynarodowym, promować przedsiębiorczość poprzez wskazywanie najlepszych przedsiębiorców i projektów biznesowych jako przykładów sukcesu i wzoru do naśladowania.

Hanna
Kolanowska-Pogrzebna
Referat Współpracy
Zagranicznej i Promocji
Przedsiębiorczości
Gabinet Starosty



Powyborcze żenujące harce

TAK MYŚLĘ



25 maja odbyły się po żenującej kampanii wyborczej wybory do Parlamentu Europejskiego. Frekwencja była nawet lepsza niż przewidywano – 21,4 procent. Oznacza to, że ludzie zwlekli się jednak z krzeselka przy grillu i poszli zagłosować.

Po wyborach nadszedł czas na podsumowania. Platforma Obywatelska nieznacznie wygrała, co podkreśla na każdym kroku, nie wspominając najczęściej, że jednak przegrała, bo zdobyła mniej mandatów niż pięć lat temu. PiS nieznacznie przegrało, ale wszyscy jej działacze twierdzą, że wygrało, bo jest na fali wnoszącej i zmniejszyło dystans do PO. Koalicja SLD-UP (Unia Pracy to taka partia, która zmieści się na niezbyt dużej kanapie) zdobyła trochę ponad 9 procent głosów i zdaniem działaczy oczywiście wygrała, bo jest „trzecią siłą w kraju” i sromotnie pokonała Palikota. Mój boże, mocarze na 9 procent. PSL ma prawie 7 procent, czyli normalnie i Nowa Prawica trochę ponad 7 procent. Reszta (Gowiny, Palikoty, Ziobro itp.) – do piachu.

Jak to więc jest, że wszyscy zakłamując rzeczywistość twierdzą z uporem, że wygrali? Normalnie, nasi politycy już bez obaw posadzenia o schizofrenię twierdzą publicznie, że białe jest czarne, a czerwone jest niebieskie. Gadają, gadają, gadają i nikt ich już nie słucha oprócz zakochanych partyjnych działaczek i tych mniej inte-



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

ligentnych (jak się okazuje) dziennikarzy telewizyjnych.

Gdy ogłoszono wyniki wyborów Tusk się spocił, Kopacz doznała intelektualnego orgazmu (uczuciowa kobitka), a Pitera popłakała się ze szczęścia, bo już zaczęła kombinować na co wyda pierwszą poselską pensję pośła do Parlamentu Europejskiego – „albo kupię wyspę na Pacyfiku albo kupię kopalnię diamentów w RPA”. Zresztą, członkowie prawie wszystkich komitetów wyborczych rzucali się sobie na szyję – cóż, każdy pretekst jest dobry, by się do szefa przytulić.

Tusk odrząbił sukces, ale powinien raczej dać na mszę, by Jarosław Kaczyński żył jak najdłużej, bo ludzie głosowali na PO dlatego, że bali się PiS. Ot, w Poznaniu na pierwszym miejscu na liście PO była jakaś pani z rządu Tuska – bliżej większości nieznaną – która mandat zdobyła. Bo ludzie,

jak te barany, głosowali na partię, a jak na liście nikogo nie znali, to skreślali „jedynekę”. To jawna kpina z demokracją, bo okazuje się, że tak naprawdę o wynikach wyborów nie decydują wyborcy, tylko partyjni liderzy, którzy ustalają kolejność na listach wyborczych. Chociaż był jeden wyjątek – Jacek Rostowski, były minister finansów w rządzie Tuska, był wpisany na „jedynekę” kujawsko-pomorskim, choć Bydgoszczu na oczy nie widział. Świadczy o tym choćby to, że w telewizji wielokrotnie powtarzał „Zamieszkać w Bydgoszczu”, gdy zarzucano mu, że jest „spadochroniarzem” Tuska. Wyborcy w Bydgoszczu się wkurzyli i zagłosowali na Tadeusza Zwiefkę, a ci z Bydgoszcza pewnie grillowali i nie głosowali. Zwiefka dostał się do PE z trzeciego miejsca, a Rostowski tym razem niestety sobie nie dorobi jako eurodeputo-

wany. Odmianę słowa Bydgoszcz przerabia się w szkole podstawowej z tornistrem na plecach. Pan Rostowski wtedy pewnie wagarował, trudno się więc dziwić, że był najgorszym ministrem finansów w nowożytnych dziejach Polski. Bo minister finansów też powinien umieć mówić po polsku.

PiS wprowadził do Parlamentu Europejskiego między innymi moją faworytkę - panią Annę Fotyge, o której żal cokolwiek pisać, a z Poznania Czarneckiego, którego do dzisiaj pamiętam w białoczerwonym krawacie Samoobrony. Żal poślądki ścisła.

Nowa Prawica zdobyła 4 mandaty. I już pojawiły się głosy – jaki to będzie wstyd gdy Janusz Korwin Mikke coś tam zacznie w Strasburgu bełkotać i międlić pod nosem. Niepotrzebne obawy – jak zobaczy na koncie pierwszy przelew z Brukseli (kilkadziesiąt tysięcy

cy złotych miesięcznie) to zanie-mówi do kolejnej eurokampanii wyborczej.

Miałem kiedyś stażystę – inteligentny, wykształcony, pisał wiersze, dobrze ubrany – który zakochany był w Januszu KM. Ciągłe powtarzał na przykład, że jest przeciwny zapinaniu pasów bezpieczeństwa w samochodzie, bo to ogranicza jego wolność osobistą, czy coś w tym stylu. Nie dyskutowałem, niech dorośnie - postanowiłem. Gdy urodziło mu się dziecko jakby o tym zapomniał i gubiąc lączki pędził do samochodu, by sumiennie fotelik przypiąć do pasów, a potem siebie zresztą też.

Janusz KM to oryginał – wiadać to od razu, czyli... może być śmiesznie w Strasburgu czy Brukseli. Gorsza niestety może być taka Anna Fotyga – była minister spraw zagranicznych w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Nie, nie gorsza, może być jednak większy wstyd.

O całkowitym oderwaniu się PO od rzeczywistości świadczy także kolejny fakt – obecnie analizowane są wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego i typowane gminy, w których PO wygrała. W tych gminach dotychczasowych wójtów i burmistrzów zachęca się, by zapisywali się do PO, bo „wystawimy wam swojego człowieka”. To masakra, jeśli ktoś dorosły porównuje te wybory samorządowe z wyborami europejskimi. A jeśli robi to polityk, to albo kompletnie nic nie rozumie albo nie jest w stanie zrozumieć. Niestety, i jeden i drugi przypadek jest co najmniej zasmucający.

Pojawiły się także opinie – poparte nagraniami w Internecie – że wybory do PE zostały sfalszowane. Czekam na konkretne ustalenia – to by było ciekawe, prawda?

TOMASZ MAŃKOWSKI

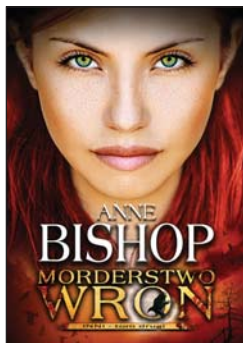
NOWOŚCI WYDAWNICZE



Echa pamięci Katherine Webb, tłumaczenie Olga Siara, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Druka w Polsce powieść Katherine Webb autorki bestsellerowego Dziedzictwa. Anglia, rok 1937. Czternastoletnia Mitzy Hatcher wychowuje się samotnie we wsi Blacknowle. Dla nieokrzesanej, odrzuconej przez lokalną społeczność dziewczyny przyjazd słynnego artysty Charlesa Aubreya, jego egzotycznej kochanki i ich córek na letnie wakacje jest niczym powiew świeżego powietrza. Jako muza Charlesa, Mitzy wchodzi w głęboką, trwałą relację z rodziną Aubreyów na trzy kolejne

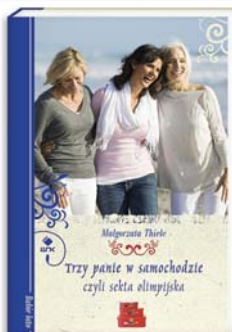
lata. Stopniowo widzi przed sobą przyszłość, o jakiej nawet nie marzyła. Rodzi się w niej potężna miłość, która z niewinnego uczucia przeradza się w obsesję. Upłynie 75 lat, zanim konsekwencje tej wielkiej namiętności ujawnią się w pełni dzięki młodemu właścicielowi galerii sztuki, zapatrzonemu w pośpiesznie naszkicowany portret i zdumionemu jego intensywnością. Próby rozwikłania tajemnicy obrazu zawiodą go do Blacknowle.



Morderstwo Wron, Inni - tom 2 Anne Bishop, tłumaczenie Monika Wyrwas-Wisniewska, gatunek fantasy,

cena 41,90 zł, Wydawnictwo Ininitium.

Zdobywszy zaufanie tera indigena zamieszkujących Dziedzic w Lakeside, Meg Corby stara się żyć według ich zasad. Jest człowiekiem, więc powinni ją traktować jak zwierzę, ale jako cassandra sangue posiada dar wieszczania przyszłości, który czyni ją kimś wyjątkowym. Gdy na ulicach pojawiają się dwa nowe narkotyki, dochodzi do coraz częstszych konfliktów ludzi z Innymi. Ich rezultatem są ofiary po obu stronach, dlatego gdy Meg śni o krwi i czarnych piórach na śniegu, Simon Wilcza Straż – zmiennokształtny przywódca Dziedzic w Lakeside – zastanawia się, czy jej sen dotyczył przeszłych ataków, czy tych, które dopiero nastąpią. Meg coraz częściej odczuwa potrzebę wieszczania, a tymczasem Inni i nieliczni ludzie, którzy żyją wśród nich, muszą wspólnie pokonać człowieka usiłującego odebrać im wieszczkę krwi – a także powstrzymać niebezpieczeństwo zagłady.



Trzy panie w samochodzie, czyli sekta olimpijska Małgorzata Thiele, cena 29,90 zł, Nasza Księgarnia.

Marta czuje się zagubiona po rozwodzie, jest też zdezorientowana dziwnym zachowaniem byłego męża. Gdy jednak za sprawą przypadku odnawia przyjaźń z koleżankami z liceum, jej szary świat, dotąd ograniczony do wnętrza osiedlowej biblioteki, zupełnie staje na głowie. Trzy przedsiębiorcze (i nieco postrzelone) przyjaciółki zaczynają organizować wyprawy samochodowe, a Marta odkrywa ze zdziwieniem, że życie wcale nie kończy się po czterdziestce... „Trzy panie w samo-

chodzie” to powieść, która pokazuje, że zawsze warto sprawdzić, co kryje się za zakrętem. Książka wyróżniona w konkursie literackim Wydawnictwa Nasza Księgarnia.



Witajcie w Rosji Dmitrij Glukhovskiy, cena 34,90 zł, Wydawnictwo Insignis.

Prawda o państwie Putina. Premiera długo oczekiwanej i zaskakującej książki Dmitrija Glukhovskiy'ego - autora międzynarodowego postapokaliptycznego bestsellera „Metro 2033”. **Witajcie w Rosji** to może pierwsza od wielu lat próba uczciwego opowiedzenia o Rosji widzianej oczami nowe-

go pokolenia. W kilkunastu opowiadaniach Glukhovskiy kreśli alegoryczny portret swojej ojczyzny: państwa, w którym korupcja sięga najwyższych władz, kraju rządzonego przez oligarchów i podporządkowanego ich interesom. To prowokacja, wybuchowa mieszanka. Fikcja miesza się tu z rzeczywistością, satyra i ironia sprawiają, że czytelnik nie wie czy śmiać się, czy płakać. Dmitrij Glukhovskiy to rosyjski pisarz, dziennikarz i felietonista. Należy do młodego pokolenia rosyjskich literatów krytycznie oceniających politykę swojego kraju i wzywającego do jej pełnej demokratyzacji. Glukhovskiy znany jest z liberalnych i antyputinowskich poglądów. Wyrazem jego przekonań jest między innymi ten zbiór satyrycznych opowiadań. Książka w krzywym zwierciadle przedstawia wiele aspektów rosyjskiej rzeczywistości, od problemów na szczytach władzy po życie szarego obywatela Federacji Rosyjskiej.

Twój TYDZIEŃ z PNI EW

Michał Chojara – mogę kandydować na burmistrza gminy Pniewy

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy



- W kwietniowym dodatku „Twój TYDZIEŃ z PNI EW” zadeklarował pan, że będzie się pan starał o wybór na burmistrza Pniew w tegorocznych wyborach samorządowych. Powiedział pan wówczas, że może ubiegać się o ten urząd, choć w gminie Pniewy i Powiecie Szamotulskim rozpowszechniana jest plotka, że jednak pan nie może. Jak to naprawdę jest?

- O tym, czy ktoś może kandydować na burmistrza decyduje nie autor tych plotek i nie dziennika-

rze, którzy je bezkrytycznie upowszechniają, ale... ustawa Kodeks Wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku. Artykuł 11 paragraf 2 tej ustawy brzmi: „Nie ma prawa wybieralności (czyli nie może być wybierany – dop. Red) w wyborach osoba:

1) skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;

2) wobec której wydano prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające utratę prawa wybieralności, o którym mowa w art. 21a ust.

2a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.).

Nigdy nie zostałem skazany prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, nigdy nie wydano wobec mnie prawomocnego orzeczenia sądu stwierdzające utratę prawa wybieralności. Jak więc widać z powyższego w świetle obowiązującego prawa mogę kandydować na stanowisko burmistrza i zamierzam to uczynić w najbliższych wyborach samorządowych.

- Miał pan jednak jakąś sprawę w sądzie....

- W kontekście pierwszego pytania najważniejsze jest to, że przez sąd zostałem skazany nie na karę pozbawienia wolności, ale jedynie na karę grzywny. A zostałem ukarany za to, że zawsze na pierwszym miejscu stawiałem interes gminy i jej mieszkańców.

- Przypomnijmy więc szczegóły tamtej sprawy.

- Sąd uznał mnie za winnego – jak to określono – poświadczenia nieprawdy w dokumentach gminnych i skazał mnie, podkreślam, na karę grzywny. Na takie moje działanie nie znaleziono żadnych dowodów, mało tego – osoby, które były współoskarżone stwierdziły w sądzie pod przysięgą, że była to ich inicjatywa i przyznały się do winy. Sąd mimo to te osoby, co może tylko dziwić, uniewinnił. Ja twierdziłem i do dzisiaj tak twierdzę, że o niczym nie wiedziałem, ale sąd doszedł do wniosku, że jako burmistrz powinienem wiedzieć, bo w ostateczności burmistrz za wszystko odpowiada i za takie niedopatrzenie musi być ukarany.

- Czego dotyczyła ta sprawa?

- Nie ma sensu wchodzić dzisiaj w szczegóły, bo nie ma to żadnego znaczenia. Cała sprawa była wynikiem splotu rozmaitych okoliczności, na przykład interpretacji przepisów dotyczących stawki podatku VAT, która przypomnijmy dla budżetu gminy jest tylko kosz-

Dokończenie na stronie II

Burmistrz czyta „Twój TYDZIEŃ”

Niezmiernie nam miło, że burmistrz Jarosław Przewoźny z taką uwagą czyta „Twój TYDZIEŃ z Pniew”. W numerze z 14 maja opublikowaliśmy tekst „Dlaczego mieszkańcy płacą tak dużo za wywóz śmieci?” i zasugerowaliśmy obniżenie opłaty za wywóz odpadów komunalnych.

Miło nam poinformować uczestników, że 28 maja podczas XXXIX sesji Rady Miejskiej Pniewy, radni przychyliłi się do propozycji burmistrza Przewoźnego i przyjęli uchwałę zmieniająca stawki za wywóz śmieci. Dzięki temu od 1 września tego roku w gminie Pniewy obowiązować będą nowe, niższe stawki.

Okazuje się więc, że warto i trzeba podpowiadać od czasu do czasu burmistrzowi rozsądne rozwiązania.

„TWÓJ TYDZIEŃ”

PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNI EWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytanie:

Ile będzie kosztował zapowiadany w Pniewach koncert zespołu De Mono i z jakich funduszy będą pochodziły te pieniądze?

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNI EWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytanie.

Ile kosztowała majowa rekonstrukcja batalistyczna i z jakich źródeł sfinansowano tę imprezę?

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Jak Przewoźny zwalnia pracowników?

Na pytanie zawarte w tytule można odpowiedzieć – arogancko, niezgodnie z prawem, bez szacunku dla ludzi. A dodatkowo jeszcze przez to swoje działanie burmistrz naraża budżet gminy na niepotrzebne wydatki. Bo najpierw zwalnia, a potem przegrywa sprawę w niezawisłym sądzie z osobą niesłusznie zwolnioną.

Danuta Dolemba-Parzybut pracę w Urzędzie Miejskim w Pniewach rozpoczęła 11 lipca 2005 roku. Była zatrudniona na stanowisku kierownika Referatu d/s Zasiłków Rodzinnych i Mieszkańców. Michał Chojara – burmistrz Pniew, który panią Danutę zatrudnił w 2005 roku ocenia ją jako wartościowego, sumiennego i cennego dla gminy pracownika. Gdy Michał Chojara był burmistrzem – do roku 2010 – nie miał zastrzeżeń do pracy pani Danuty, nie dochodziły do niego także żadne sygnały od innych pracowników Urzędu Miejskiego, że Danuta Dolemba-Parzybut jest kiepskim lub wręcz z złym pra-

cownikiem i przełożonym. Zresztą, dzisiejszy pracodawca pani Danuty – Adam Woropaj, wójt gminy Duszniki – także bardzo pozytywnie wypowiada się o jej pracy. Tym bardziej więc dziwi fakt, że Jarosław Przewoźny – burmistrz gminy Pniewy od roku 2010 – 20 marca 2012 roku nagle, z dnia na dzień zwolnił dyscyplinarnie panią Danutę.

- Tego dnia – mówi Danuta Dolemba-Parzybut – zostałam wezwana do gabinetu burmistrza i Jarosław Przewoźny w obecności swoich świadków wręczył mi rozwiązanie umowy o pracę bez wy-

Dokończenie na stronie III

Michał Chojara – mogę kandydować

na burmistrza gminy Pniewy

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ,
wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

Dokończenie ze strony 1

tem, bowiem gmina nie jest firmą, która zapłacony VAT może sobie odliczać. Były wówczas dwie stawki VAT – 7 i 22 procent. Przy okazji przetargu na remont ulicy Młyńskiej w Pniewach przyjęliśmy – biorąc pod

tych, to suma, za którą naprawdę można zrobić sporo dobrego dla mieszkańców. Wyrok w 2010 roku zapadł, ale mieszkańcy od lat mogą bez problemu korzystać z ulicy Młyńskiej. Moim zdaniem sąd rozpatrując tę sprawę zbyt mocno

dliwej manipulacji i pisania nieprawdy.

- **Po co więc te kłamstwa, że ma pan wyrok, że nie może pan kandydować?**

- W naszym kraju niekiedy bywa tak, że często powtarzane kłamstwo staje

...moim zdaniem tamta sprawa była zupełnie błaha i marginalna w kontekście decyzji, które podejmowałem przez wiele lat jako burmistrz Pniew. Ja to odbieram dzisiaj jako perfidną intrygę, której głównym celem było skompromitowanie mnie i usunięcie z grona samorządowców. Podobnie uczyniono z burmistrzem Szamotuł, który został skazany za niefortunne rozliczenie delegacji. Mnie przy okazji próbowano udowodnić, że działałem na szkodę gminy, ale to się nie udało. Cyfry i fakty są bezwzględne. Mimo to nadal próbuje się nie dopuścić do mojego ponownego kandydowania na stanowisko burmistrza Pniew, co – obiecuję wyborcom – nie uda się.

uwagę interes budżetu gminy – stawkę 7-procentową. Zgodził się z tym zresztą Urząd Skarbowy, ale firma która przegrała przetarg zakwestionowała to i z tego faktu wynika całe późniejsze zamieszanie. W wyniku naszego działania gmina zaoszczędziła sporo pieniędzy, ponad 100.000 złotych.

- **A co z tym poświadczeniem nieprawdy w dokumentach?**

- Błąd polegał na tym, że nie było odpowiedniego wpisu w dzienniku budowy, wpisu dokonanego w tamtym konkretnym czasie. Osoby, które oskarżano wraz ze mną przyznały się, że dokonały ten wpis później. I przyznały się do tego czynu. Sąd uznał to za poświadczenie nieprawdy w dokumentach. Ja o tym zresztą w tamtym czasie nie wiedziałem. Moim jednak zdaniem było to niewielkie wykroczenie. Mam wrażenie, że tak samo uznał sąd, bowiem osoby, które przyznały się do winy uniewinniły. Tym bardziej więc przykro mi, że w stosunku do mnie sąd był tak surowy.

- **Dziwne to wszystko...**

- Tak, tym bardziej, że twierdzię, iż ja o tym nie wiedziałem, a w czasie procesu nikomu nie udało się udowodnić, że było inaczej. Były osoby, którym bardzo na tym zależało, ale ich plan się nie powiódł. Tamta decyzja pozwalała oszczędzić budżetowi gminy, powtórzę to jeszcze raz, 100.000 złotych. W jej wyniku ja nie odniosłem żadnych korzyści, a skorzystał tylko budżet gminy. 100.000 zło-

skupił się na literze prawa, a nie wziął pod uwagę całego aspektu sprawy.

- **Mnie zastanawia fakt, że osoby które dopuściły się tego czynu – poświadczania nieprawdy w dokumentach – zostały uniewinnione, a sąd skazał na grzywnę tylko pana. To zastanawiające. Być może ważną jest data wydania wyroku – 2010 rok, czyli rok poprzednich wyborów samorządowych, rok poprzedniej kampanii wyborczej. A może chodziło o wyeliminowanie pana z kandydatów na fotel burmistrza Pniew?**

- Ta sprawa była wręcz nie wykorzystywana w tamtej kampanii wyborczej. Wmawiano wyborcom przy każdej okazji, że Chojara ma wyrok, że Chojara jest skazany, a więc nawet gdyby został wybrany, to nie będzie mógł długo być burmistrzem, bo tylko do momentu uprawomocnienia się wyroku, co było oczywistą nieprawdą. Wyborcy tak wprowadzeni w błąd nie chcąc by ich głos się zmarnował nie poszli do wyborów lub na mnie nie głosowali, choć uważali mnie za lepszego kandydata. Ta taktyka cztery lata temu okazała się być skuteczna i teraz, znowu w roku wyborczym, są próby jej powielania.

- **Jak to?**

- Wyrok uprawomocnił się 2 grudnia 2010, ale... właśnie teraz jest w niektórych mediach przypominany z sugestią, że mam wyrok, czyli nie mogę zostać burmistrzem. To okłamywanie wyborców, na co nie zasłużyli. To przykład obrzy-

się jakby prawdą. Na to liczą ci ludzie, którzy te kłamstwa rozpowszechniają. Tym razem jednak nie będzie im tak łatwo jak w roku 2010. Tym razem przy każdej nadarzającej się okazji będę mówił wyborcom jak jest naprawdę. To, czy zagłosują na mnie jest mniej istotne, najważniejsze, by głosowali zgodnie ze swoim sumieniem, wiedzą i przekonaniem, by nie byli manipulowani i okłamywani. Przy okazji tej rozmowy chciałbym jeszcze powiedzieć jedno: moim zdaniem tamta sprawa była zupełnie błaha i marginalna w kontekście decyzji, które podejmowałem przez wiele lat jako burmistrz Pniew. Ja to odbieram dzisiaj jako perfidną intrygę, której głównym celem było skompromitowanie mnie i usunięcie z grona samorządowców. Podobnie uczyniono z burmistrzem Szamotuł, który został skazany za niefortunne rozliczenie delegacji. Mnie przy okazji próbowano udowodnić, że działałem na szkodę gminy, ale to się nie udało. Cyfry i fakty są bezwzględne. Mimo to nadal próbuje się nie dopuścić do mojego ponownego kandydowania na stanowisko burmistrza Pniew, co – obiecuję wyborcom – nie uda się.

- **Czyli, powiedzmy wprost jeszcze raz – w świetle obowiązującego obecnie prawa może pan kandydować w najbliższych wyborach samorządowych na stanowisko burmistrza gminy Pniewy?**

- Dokładnie tak i zamierzam z tej możliwości skorzystać. (mat)

Jak Przewoźny zwalnia pracowników?

Dokończenie ze strony 1

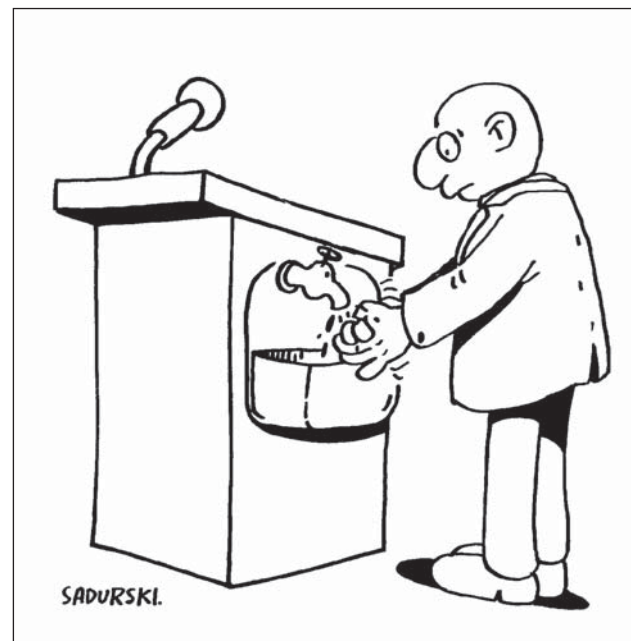
powiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, powołując się na artykuł 52 paragraf 1 punkt 1 i artykuł 100 paragraf 2 punkt 6 Kodeksu Pracy. Muszę przyznać, że byłam w szoku – wcześniej nie przeprowadzono ze mną żadnych rozmów na temat „ciężkiego naruszenia przede mną podstawowych obowiązków pracowniczych”, nie otrzymałam żadnej nagany służbowej, nikt mnie nie poinformował w żaden sposób o zastrzeżeniach do mojej pracy.

Wręczając takie pismo bez wcześniejszych rozmów, nagan itp. burmistrz Przewoźny nie zastosował się do ogólnie przyjętych zasad etycznych, ale także i do istniejącego prawa. Wykazał brak szacunku do podwładnego. Buta znowu zwyciężyła rozsądek.

Jeśli otrzymuje się rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia i zwalnijący powołuje się na wspomniany już artykuł 52 Kodeksu Pracy to w poważny sposób utrudnia się zwolnionemu możliwość znalezienia nowego zatrudnienia. Każdy nowy pracodawca dwa razy dłużej będzie się przeciw zastanawiał, czy chce mieć zwolnionego w ten sposób pracownika. Dlatego tej sprawy nie można było tak zostawić.

- **Po konsultacjach z prawnikami – wspomina pani Danuta Dolemba-Parzybut – dowiedziałam się, że w takich przypadkach są dwa wyjścia: można się starać o sądowe przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie (w przypadku zasądzenia odszkodowania zmiana podlega również wystawione wcześniej świadectwo pracy), jeśli niezawisły sąd uzna, że zwolnienie było bezpodstawne. Zdecydowałam się na to drugie rozwiązanie, ponieważ pierwsze uznałam za bezsensowne – nie wyobrażam sobie już współpracy z panem Przewoźnym. I dlatego 2 kwietnia 2012 roku złożyłam w tej sprawie pozew do Sądu Rejonowego IV Wydział Sądu Pracy w Szamotułach.**

Danuta Dolemba-Parzybut złożyła pozew o odszkodowanie w wysokości 15.996 złotych brutto, a nie o jakieś astronomiczne kwoty. Skąd ta właśnie suma? 15.996 złotych brut-



to, to równowartość 3-miesięcznego wynagrodzenia pani Danuty w Urzędzie Miejskim w Pniewach. Zwolniona nie chciała więc się dorobić kosztem gminy, tylko wywalczyć, co jej się należy. Pod warunkiem – oczywiście – że sąd uzna, iż została niesłusznie dyscyplinarnie zwolniona.

Sąd, po przesłuchaniu świadków i zapoznaniu się z dokumentami tej sprawy 6 maja 2014 roku wydał wyrok w tej sprawie. Zasadził od pozwanego (Urzędu Miejskiego w Pniewach) na rzecz pani Danuty tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę kwotę 15.996 złotych oraz zwrot kosztów zastępstwa procesowego kwotę 60 zł. Oznacza to, że niezawisły sąd uznał zwolnienie pani Danuty za całkowicie bezprawne i zasądził nawet wyrównanie przez gminę kosztów związanych z zatrudnieniem przez zwolnioną adwokata. To oznacza, zdaniem ekspertów prawa, że sąd uznał bezdyskusyjną i całkowitą winę burmistrza.

- **Sławomir Chamczyk – dodaje Danuta Dolemba-Parzybut – napisał 19 maja 2014 roku w jednej z gazet powiatowych, że gmina Pniewy zapłaci odszkodowanie i „zapomniał” dodać, że jest to odszkodowanie za niesłuszne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Pisał poza tym „Kobieta wystąpiła do sądu” choć zna moje imię i nazwisko, co nie jest ani trochę eleganckie, ale... nie zdziwiłam się. Szkoda także, że w tego typu przypadkach obciążany jest budżet gminy, a nie osobisty portfel burmistrza**

lub wójta. Bo za jego błędy placą w takich sytuacjach wszyscy mieszkańcy gminy.

Ta sprawa w pewien sposób dyskwalifikuje Jarosława Przewoźnego jako burmistrza. Nie chciał pracować z panią Danutą, ma do tego prawo jako pracodawca – mógł jednak zaproponować zwolnienie za porozumieniem stron i wypłatę odprawy. Mógł także inteligentnie przygotować się do zwolnienia dyscyplinarnego – najpierw przeprowadzić kilka rozmów ostrzegawczych z niechcianym pracownikiem, potem dać mu nagane służbową z wpisaniem do akt, a dopiero potem wręczając wypowiedzenie dyscyplinarne. Po zwolnieniu pani Danuty dokonano zmian w strukturze Urzędu Miejskiego i Referat d/s Świadczeń Społecznych wraz z pracownikami przeniesiono do Ośrodka Pomocy Społecznej. Można więc było inteligentnie tę reorganizację podać jako powód rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron i w kulturalny sposób pozbyć się niechcianego pracownika.

Wszystko jednak wskazuje na to, że burmistrz Przewoźny nie zna prawa albo je ignoruje. Niestety, w obu tych przypadkach są to przesłanki dla niego dyskwalifikujące. Podobnie jak dla zatrudnionego w Urzędzie Miejskim w Pniewach radcy prawnego, który dopuścił do niezgodnego z prawem zwolnienia dyscyplinarnego.

- **Proces wygrałam – dodaje Danuta Dolemba-Parzybut – ale niesmak pozostał. (mat)**



Tak wygląda ulica Gerberowa po ostatnich deszczach i modernizacjach wykonanych przez gminę. Komentarz zbyteczny. Niestety, tak dzieje się nawet po niewielkim deszczu. Ciekawe, czy również tę modernizację burmistrz Przewoźny zaliczy do sukcesów? Zapewne tak, choć to wątpliwy sukces dla mieszkańców ulicy Gerberowej. (na)

Po co w Pniewach drugie gimnazjum?

Rozmowa z **MICHAŁEM CHOJARĄ**, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

- Dotarła do nas informacja, że Siostry Urszulanki podjęły decyzję o uruchomieniu w Pniewach prywatnego gimnazjum. Jak pan skomentuje ten fakt?

- To prawda, z tego co wiem Siostry już ogłosiły nabór do tego nowego gimnazjum. Jest to oczywiście zgodne z prawem, uważam jednak, że niekorzystne dla gminy Pniewy. Jakie mogą być tego kroku następstwa? Załóżmy, że zgłosi się do tego gimnazjum około 40 uczniów, którzy zostaną podzieleni na dwie klasy. Takie szkoły też otrzymują subwencję oświatową. Oznacza to, że w pierwszym roku gmina Pniewy otrzyma subwencję niższą w przeliczeniu na 40 uczniów, a po trzech latach niższą w przeliczeniu na 120 uczniów, bo w gimnazjum Sióstr będą

trzy poziomy nauczania. Będzie to miało również przełożenie na gminne szkoły ponadgimnazjalne, bowiem zapewne wielu uczniów gimnazjum Sióstr wybierze także ich szkoły ponadgimnazjalne. Wszystkie to oznacza trudne czasy dla szkół publicznych w gminie Pniewy.

- **Jak bardzo trudne?**

- Trzeba się liczyć ze zwolnieniami nauczycieli i wyższymi kosztami utrzymania szkół prowadzonych przez gminę, bo zmniejszy się subwencja oświatowa. Niestety, uważam że burmistrz Przewoźny doskonale znał te plany Sióstr stąd to całe zamieszanie i przeciąganie terminów wydania decyzji o pierwszym pomysle Sióstr – utworzeniu publicznego gimnazjum. W związku z tym pojawiają się pytania: po co burmistrz Przewoźny wydaje

300.000 złotych na remont kuchni w szkole podstawowej w Pniewach, by godnie przyjąć 6-latków do szkoły, skoro prawdopodobne jest to, że w gminnym gimnazjum będą puste dwie sale lekcyjne? To pieniądze wydane bez sensu. Kolejne puste pomieszczenia dydaktyczne w latach następnych pojawią się w liceum... Nowe prywatne gimnazjum to mniejsze dochody gminy, bo mniejsza subwencja oświatowa, ale większe wydatki bieżące, bo te puste klasy trzeba będzie utrzymywać.

- **Broni pan gminnej oświaty, choć po ostatniej naszej rozmowie na ten temat było małe zamieszanie...**

- Myśli pan zapewne o tak zwanym liście otwartym nauczycieli Zespołu Szkół?

Dokończenie na stronie IV

Jan Sawczyn bez absolutorium

Dotarła do nas informacja, że Jan Sawczyn – szef TBS w Pniewach, nie otrzymał absolutorium od walnego zgromadzenia spółki.

Zorientowani mieszkańcy Pniew twierdzą, że bezpośrednią przyczyną głosowania za nie udzieleniem absolutorium był fakt, że Jan Sawczyn sprzeciwił się koncepcji burmistrza Jarosława Przewoźnego, by właśnie w finansach TBS ukryć koszty utrzymywania ośrodka zdrowia w Pniewach przy ulicy Targowej.

Zadaniem TBS-ów – po to takie spółki powstawały – było umożliwienie ludziom mniej zamożnym zdobycie własnego mieszkania. Burmistrz – jak wieś gminna niesie – chciał właśnie na barki mieszkańców TBS w Pniewach dołożyć dodatkowe koszty.

Gdyby prezes Jan Sawczyn się z tymi planami burmistrza zgodził – jak twierdzą zorientowani – trzeba by podnieść czynsz mieszkańcom TBS. Ale prezes się nie zgodził i... nie dostał absolutorium.

Rekonstrukcja bez prawdy historycznej?

W niedzielę 18 maja w Parku Miejskim za budynkiem pałacu Liceum Ogólnokształcącego w Pniewach odbyła się rekonstrukcja batalistyczna inspirowana wydarzeniami sprzed prawie 70 lat – czytamy na stronie internetowej Urzędu Miejskiego. W bitwie uczestniczyło niemal 100 rekonstruktorów, którzy do Pniew zjechali z całej polski (zachowaliśmy pisownię oryginalną i nieśmiało przypominamy, że wyraz Polska pisze się raczej dużą literą – uczą tego w drugiej klasie szkoły podstawowej – dop. RED.) między innymi z Warszawy, Gdańska, Bydgoszczy, Poznania. Rekonstrukcji towarzyszyła wystawa sprzętu wojskowego, stosika z militariami oraz tradycyjna grochówka z wojskowego kotła.

Trudno się więc dziwić, że niektórzy mieszkańcy gminy Pniewy z zainteresowaniem przyglądali się tym poczynaniom, bowiem wszyscy byli ciekawi jak w maju zostanie zrekonstruowany styczeń, bowiem z ogólnie dostępnych źródeł historycznych wynika jednak zupełnie wyraźnie, że miasto Pniewy zostało zajęte **25 stycznia** 1945 roku. Widzowie zakładali się nawet, czy organizatorzy – wierni przeciw prawdzie historycznej – nie zdecydują się na pomalowanie na biało trawników, bo przecież tak można od biedy zrekonstruować styczniowy śnieg.

Mieszkańcy gminy lepiej znający historię swojego miasta od organizatorów i uczestników tej tak zwanej rekonstrukcji historycznej dopowiadali jeszcze nieśmiało, że tak naprawdę, to w 1945 w Pniewach nie było walk, bo Niemcy się wycofali...

Dokończenie na stronie IV

Burmistrz zbyt swobodnie wydaje publiczne pieniądze?

W Pniewach krąży anegdota, że jak burmistrz Przewoźny będzie chciał polecieć samolotem, to w gminie wybuduje port lotniczy i przekona radnych, że gmina powinna kupić linię lotniczą. Przedtem trzeba będzie również kupić fabrykę samolotów... Zdaniem nawet niezbyt rożgarniętych ekonomistów takie zarządzanie przypomina lata pięćdziesiąte minionego wieku i ma więcej wspólnego z niegospodarnością niż z rozumnym wykorzystywaniem publicznych pieniędzy. Niektórzy nawet zastanawiają się, czy burmistrz Przewoźny przypadkiem nie usiłuje wyprodukować lodówki zamiast ją kupić, gdy przyjdzie mu ochota z schłodzone piwo. To wątpliwości jak najbardziej zasadne, w kontekście tego, co się dzieje w gminie Pniewy od roku 2010, gdy burmistrza Chojarę zastąpił burmistrz Przewoźny.

Mieszkańcy Pniew są tym wszystkim trochę zaniepokojeni. Okazuje się bowiem, że burmistrz Przewoźny nie bardzo wie, co to jest outsourcing. Ot, to niejako zrozumiałe – termin jakby trochę zagraniczny. Wyjaśniamy więc: outsourcing to nowoczesna strategia zarządzania, polegająca na oddaniu innemu podmiotowi zadań nie związanych bezpośrednio z podstawową działalnością firmy, dzięki czemu może ona skupić swoje zasoby i środki finansowe na tych obszarach, które stanowią podstawę jej działań. Głównym celem outsourcingu jest obniżenie kosztów i przeniesienie ryzyka na podmiot realizujący zlecenie. Prosty przykład: urząd od czasu do czasu trzeba posprzątać. Lepiej zatrudnić na etatach sprzątaczkę, kupić im sprzęt, kitelki, środki czystości, opłacić ZUS, płatny urlop, chorobowe itp., czy wynająć firmę sprzątającą i tylko kontrolować, czy jest dobrze posprzątane? Co jest tańsze i bardziej rozsądne, drodzy Państwo? Pytanie bez sensu, prawda? Wiadomo – outsourcing. A tymczasem w Pniewach za rządów burmistrza Przewoźnego jest dokładnie odwrotnie. I za to fanaberie burmistrza placą wszyscy mieszkańcy Pniew, a radni... się przyglądają.

Przykład? Proszę bardzo, jest ich tak wiele, że trudno się zdecydować. Ale, może... przypomnijmy fakty związane z powołaniem do życia Centrum Integracji Społecznej w Pniewach. Odbyło się to na mocy uchwały Rady Miejskiej Pniewy z 20 grudnia 2012 roku.

Przedtem – od roku 2008 – takie centrum prowadziło w Pniewach Stowarzyszenie Dla Ludzi i Środowiska – organizacja pozarządowa. Centrum Integracji Społecznej ma za zadanie przygotowanie uczestników programu – bezrobotnych, często od wielu, wielu lat – do podjęcia pracy na wolnym rynku (w zakładach pracy, w tak zwanych spółdzielniach socjalnych, na własny rachunek). W ten sposób działalność centrum ma

w realny sposób przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia oraz podniesienia poziomu życia podopiecznych. Zajęcia w Centrum odbywały się wówczas 5 dni w tygodniu po minimum 6 godzin dziennie. Okres uczestnictwa w CIS obejmował od 6 miesięcy do 1 roku (w wyjątkowych przypadkach mógł być skrócony lub ulec wydłużeniu maksymalnie do 18 miesięcy). Podopieczni Centrum otrzymywali comiesięczne świadczenie integracyjne w wysokości 100% zasiłku dla bezrobotnych, mieli także – co dla wielu jest bardzo ważne – ubezpieczenie społeczne.

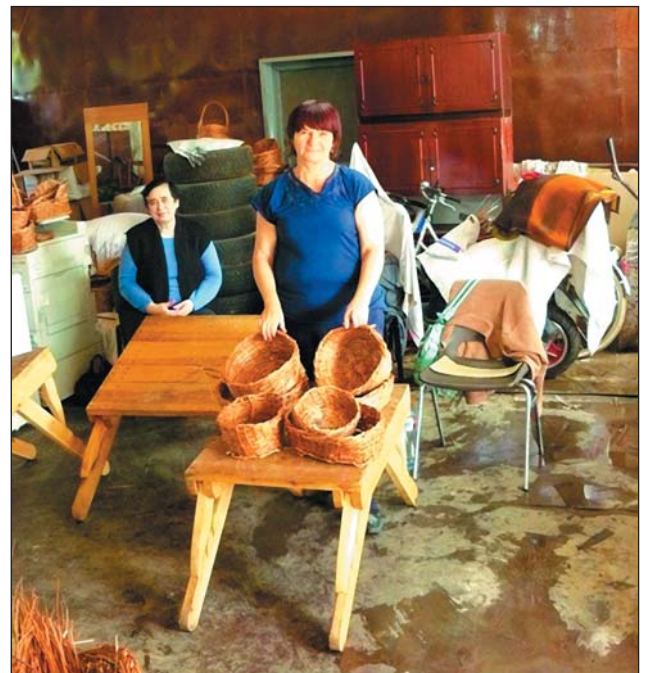
- *Nasza postawa w stosunku do samorządów – wspomina Anna Cąkała, koordynator projektu CIS ze Stowarzyszenia Dla Ludzi i Środowiska – nigdy nie była rozszczeniowa. Gdy zaczęliśmy w Pniewach, to najpierw sami musieliśmy znaleźć lokal na biura i warsztaty. Wybraliśmy stary dworzec kolejowy, samodzielnie wyremontowaliśmy pomieszczenia w tym budynku, co kosztowało około 300 tysięcy złotych. Od maja 2008 roku do października 2011 roku utrzymywaliśmy samodzielnie działalność Centrum, korzystając z pozyskanych funduszy unijnych. Niestety, od 2011 roku dużo trudniej o unijne*

pieniądze, dlatego zwróciłyśmy się o pomoc do burmistrza Przewoźnego. Burmistrz najpierw tę pomoc obiecywał, potem zwodził nas miesiącami, a ostatecznie Rada Miejska w Pniewach uchwałą z 20 grudnia 2012 roku utworzyła... swoje Centrum Integracji Społecznej w formie tak zwanego samorządowego zakładu budżetowego.

Takie działanie ma niewiele wspólnego z gospodarnością i oszczędnością. Ale – jak sugeruje jeden z radnych pniewskich – dzięki temu burmistrz Przewoźny, co stanowi być może sens jego życia, ma kolejne etaty do rozdzielania. I kolejnych wdzięcznych.

- *Chodziło oczywiście o pieniądze – tłumaczy Krystyna Dorsz, prezes Stowarzyszenia. – Gmina Pniewy zaproponowała nam dotację w wysokości 2470 zł miesięcznie, co nie pokrywa nawet kosztów wynajmu pomieszczeń, za które musimy płacić rocznie 25.425,36 złotych. Od początku naszych kontaktów z burmistrzem Przewoźnym podkreślaliśmy, że rozumiemy, iż gmina nie jest w stanie w całości finansować działalności Centrum i że nie oczekujemy od gminy tylko dotacji, ale jesteśmy gotowi świadczyć rozmaite usługi na rzecz gminy – utrzymujemy*

Dokończenie na stronie IV



Burmistrz zbyt swobodnie wydaje publiczne pieniądze?

Dokończenie ze strony III

manie zieleni, sprzątanie itp. Burmistrz niby wszystko zrozumiał, dlatego z tym większym zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że gmina chce nam zlecić usługi porządkowe w 2012 roku na kwotę 8 tysięcy złotych, czyli 666,67 zł miesięcznie. W związku z tym zmuszeni byliśmy 1 maja 2012 roku zawiesić działalność naszego centrum w Pniewach.

Oznacza to, że wtedy, gdy Centrum było prowadzone przez organizację pozarządową gmina Pniewy nie ponosiła z tego tytułu wielu kosztów. Nie miała kilku osób na etacie, nie musiała utrzymywać pomieszczeń, nie musiała ich urządzać itp. Michał Chojara – wieloletni burmistrz Pniew wspomina tylko, że za jego czasów gmina zlecała Centrum wykonywanie prac porządkowych, których żadna firma wykonać nie chciała, co kosztowało gminę około 50.000 zł rocznie. Tylko tyle, a ludzie potrzebujący pomocy znajdowali ją w Centrum.

Nie interesowało mnie – mówi Michał Chojara, wieloletni burmistrz Pniew – ile osób tam pracuje i jakie mają zarobki, ile kosztuje utrzymanie budynków, warsztatów, wyposażenie tych pomieszczeń itp. Jak pękła tam rura, to też nie był to problem gminy. Interesowało nas tylko, czy Centrum działa prawidłowo, czy pomaga potrzebującym, a równocześnie koszty jego funkcjonowania z punktu widzenia budżetu gminy zmniejszaliśmy do minimum. Na tym polega odpowiedzialne zarządzanie publicznymi pieniędzmi. Sztuka w tym, by wydać mniej, a osiągnąć to, co zaplanowane.

Jak jest dzisiaj? 20 grudnia 2012 roku radni powołali do życia Centrum Integracji Społecznej „Ostoja” w formie samodzielnego zakładu budżetowego. Centrum rozpoczęło swoją działalność 1 sierpnia 2013 roku – trochę więc to dziwne, że jak wynika ze strony internetowej Urzędu Miejskiego w Pniewach działa w nim na razie warsztat ogrodniczo-porządkowy i budowlano-remontowy, a warsztaty stolarsko-recyklingowy i krawiecko-handlowy **zostaną uruchomione w późniejszym terminie**. Jakim „późniejszym”, przecież od oficjalnego otwarcia Centrum minął prawie rok?!

Gdy zaczęto realizować pomysł z gminnym Centrum trzeba było wyremontować pomieszczenia, wyposażyć je, zatrudnić ludzi – wszystko z budżetu gminy. Mamy dzisiaj w Centrum kierowniczkę, główną księgową, pracownika

do spraw kadr i administracji, pracownika socjalnego, psychologa, doradcę zawodowego, terapeutę do spraw uzależnień, czworo instruktorów reintegracji zawodowej. Powołanie „gminnego” Centrum pociągnęło za sobą niepotrzebne wydatki z budżetu gminy i zdaniem niektórych świadczą o niegospodarności burmistrza Przewoźnego.

Powiedzmy więc o konkretnych kwotach! Z informacji uzyskanych od burmistrza Przewoźnego wnika, że w 2013 roku z budżetu gminy Pniewy wydano **9.840 złotych** na wykonanie dokumentacji projektowej przystosowania pomieszczeń w budynku przy ulicy Targowej na potrzeby Centrum. W 2014 roku zaplanowano wydatki na remont pomieszczeń przy ulicy Targowej 14 w wysokości **270.000 złotych**. Gmina Pniewy zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Pniewach w sprawie ustalenia stawki dotacji podmiotowej dla Centrum przekazała w 2013 roku dotację w wysokości **88.128 złotych (miesięcznie 14.688 złotych)**, natomiast plan dotacji na 2014 rok stanowi kwotę **167.907 złotych (miesięcznie – 13.992,25 złotych)**. Do tych kwot trzeba jeszcze doliczyć (zapytamy odpowiednie osoby o konkretne kwoty) **comiesięczne koszty związane z zatrudnieniem pracowników w Centrum, które działa jako gminny samodzielny zakład budżetowy. Na razie jednak przypomnijmy – za czasów burmistrza Michała Chojary Centrum prowadzonym przez organizację pozarządową gmina zlecała prace porządkowe o wartości około 50.000 złotych rocznie! I na tym kończyły się gminne wydatki związane z funkcjonowaniem Centrum.**

Powołanie gminnego Centrum może więc być oceniane jako przykład niepotrzebnej rozrzutności i niegospodarności burmistrza i jego podpowiadaczy oraz jako przykład nieodpowiedzialności radnych, którzy powinni wbrew zapędowi burmistrza pilnować publicznych pieniędzy, a zagłosowali, by je niepotrzebnie wydawać.

Wśród mieszkańców Pniew są tacy, którzy twierdzą, że nowe Centrum powstało, by burmistrz Przewoźny miał kilka kolejnych etatów do rozdzielenia i po to, że lubi sobie porządzić. Dodają jednak od razu – szkoda tylko, że nie za swoje, a za nasze pieniądze. I trudno nie przyznać im racji. Outsourcing, panie burmistrzu, to... A zresztą, szkoda czasu. To jednak trochę skomplikowane. **(tam)**

Rekonstrukcja bez prawdy historycznej?

Dokończenie ze strony III

Poza tym otwarte pozostają pytania: 1. Ile ta impreza kosztowała budżet gminy? 2. Czy na organizację tej „rekonstrukcji” nie miał wpływu fakt, że w grupie rekonstrukcyjnej aktywnie działa członek rodziny burmistrza? 3. Czy

burmistrz Przewoźny naprawdę uważa, że lepiej na przykład rekonstrukcję bitwy pod Grunwaldem, która odbyła się – przypomnijmy – 15 lipca 1410 roku zrekonstruować na przykład w grudniu, po świętach? 4. I dlaczego burmistrz tak uważa?



Wyśpiewany sukces

W środę 23 maja reprezentanci szkół podstawowych gminy Pniewy sięgnęli po najwyższe nagrody w Powiatowym Konkursie Piosenki Niemieckiej „Sing mit” w Szamotułach.

Wysoki poziom wykonania, poprawność językowa i ogólne wra-

żenia artystyczne zapewniły im bezapelacyjne zwycięstwo.

Oto wyniki:

* Katarzyna Maćkowiak (SP Pniewy) – I miejsce (kategoria IV – VI, solo);

* Martyna Grocholewska, Martyna Włodarczyk (SP Noje-

wo) – I miejsce (kategoria IV- VI, duet);

* Anna Nowak, Gabriela Kosiorek (SP Nojowo) – I miejsce (kategoria I- III, duet);

* Antoni Maćkowiak (SP Pniewy) – III miejsce (kategoria I – III, solo). **(na)**

Po co w Pniewach drugie gimnazjum?

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

Dokończenie ze strony III

- Tak, o tym, pod którym nikt nie miał odwagi się podpisać imieniem i nazwiskiem...

- Ten list jest pełen nieprawdzych informacji i faktycznie ma znamiona anonimów, a z takimi listami na ogół nie dyskutuję.

- Zrobimy tym razem wyjątek.

- Nauczyciele, tak podpisano ten list, poczuli się urażeni moim opisem oświaty, ale nie bardzo wiem dlaczego. Mówiłem wówczas o tym, co ja jako burmistrz zrobiłem w oświacie oraz o tym, jakie były moje plany na przyszłość gminnej oświaty. Tyle, jak ktoś się poczuł zagrożony – to jego problem. Nieprawdą również jest to, że namawiałem w naszej poprzedniej rozmowie opublikowanej na łamach „Twojego TYGODNIA z PNIĘW” do zwolnienia dyrektorki Zespołu Szkół i nauczycieli. Poza tym chciałem przypomnieć, że przez 14 lat byłem burmistrzem gminy Pniewy i miałem bezpośredni wpływ na kształt gminnej oświaty. Jako jeden

z nielicznych w kraju zdecydowałem się przejąć również w imieniu gminy szkoły ponadgimnazjalne. Uważałem, że tylko pod takim warunkiem system oświatowy może dobrze funkcjonować. To była zresztą wizja akceptowana przez mieszkańców. A trochę się na tym znam, bo – niewielu być może o tym pamięta – byłem przez trzy lata nauczycielem zawodu w Zespole Szkół.

- Dlaczego więc nauczyciele naszą rozmowę uznali za „godzącą w dobre imię szkoły”? Na marginesie – brawa za górnołotność.

- Szkoda, że wielu nauczycieli, szczególnie tych z dłuższym stażem pracy, doświadczeniem zawodowym i wiedzą o tych sprawach zapomniało. Niebawem szybko zapomniano również o tym, co było słusznym działaniem na rzecz rozwoju naszej gminnej oświaty (czego nam inni zazdrościli) skupiając swoją uwagę na sprawach „błędnie odczytanych”. Zapewniam, że nigdy nie byłem i na pewno nie jestem osobą „godzą-

cą w dobre imię szkoły”, w tym przypadku Zespołu Szkół w Pniewach. Jeśli ktoś tak uważa, to się myli. Mam tu na myśli autora/autorów listu otwartego, rozesłanego na gminne strony internetowe Rzecz zastanawiająca - za czasów, kiedy byłem burmistrzem nigdy nauczyciele takich listów nie pisali. Co się dzieje w tej naszej gminie? Rozwój oświaty, doświadczona kadra pedagogiczna, sukcesy dzieci i młodzieży - to było to, co ceniłem najwyżej i robiłem wszystko, aby pieniądze na rozwój oświaty zawsze były, zapewniałem miejsca pracy nauczycielom nie tylko z naszej gminy. Wysoce ceniłem sobie systematyczne spotkania z dyrektorami gminnych szkół, konstruktywne rozmowy, szukanie pomysłów, wspólne rozwiązywanie problemów. Tylko dzięki racjonalnemu planowaniu mogliśmy wspólnie osiągnąć to, co dziś cieszy innych, a jeszcze inni przypisują sobie sukcesy. Ale jak to niektórzy mawiają, „sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą...” **(mat)**

Nasz e-mail: prostozpniew@wp.pl

Nowe, korzystniejsze umowy dla rolników

Rozmowa z **MACIEJEM BAGIŃSKIM**, przedstawicielem firmy **Continental Wind Poland**, która planuje wybudować w gminie **Duszniki** farmę wiatrową

- Projekt, którego celem jest wybudowanie farmy wiatrowej w gminie Duszniki znajduje się obecnie na kolejnym etapie – teraz aktualizowane są podpisywane wcześniej z rolnikami umowy dzierżawy i tak zwanej służebności. Dlaczego? Te stare są złe?

- Od podpisania poprzednich umów minęło już kilka lat. Zdecydowaliśmy się na ich aktualizację wychodząc naprzeciw oczekiwaniom właścicieli i potrzebom zmian związanych z propozycją budowy większych turbin (rodzaje dojazdów i placów montażowych, przebieg niektórych elementów infrastruktury itp.), a także ze względu na dostosowanie ich do obecnie obowiązujących przepisów prawa. Dla właścicieli najistotniejszą zmianą jest propozycja podniesienia stawek czynszów dzierżawnych. Mówiąc wprost – te uaktualnione umowy są znacznie bardziej korzystne dla rolników.

- Co to dokładnie znaczy?

- Oprócz korzyści finansowych, w umowach zobowiązujemy się do podziału nieruchomości tak, by dzierżawić od rolników tylko powierzchnię, którą będziemy wykorzystywać pod infrastrukturę, a nie całe działki. Jeszcze mocniej akcentujemy, że umowy te nie ograniczają prawa własności właścicieli – nadal będą mieli pełne prawo sprzedawać, bądź przekazywać swoją ziemię. Często spotykamy się z zarzutem, że nasze umowy ograniczają prawo własności, co chciałbym podkreślić, jest nieprawdą. Poza tym, chcielibyśmy również uporządkować wpisy w księgach wieczystych.

- W jaki sposób?

- Dzisiaj w księgach wieczystych są wpisane umowy, aneksy do nich, aneksy do aneksów itp. Po aktualizacji umowy będzie tylko jeden dokument, który zastąpi wszystkie wcześniejsze. W księgach wieczystych będzie więc porządek.

- Ile umów zostało już zaktualizowanych?

- Rozmowy w tej sprawie trwają. Spotkaliśmy się już z większością osób, z którymi mamy podpisane umowy. Wszystkim proponujemy jednolite umowy, z którymi rolnicy już się zapoznają i konsultują. Następnym krokiem będzie podpisywanie tych umów w obecności notariusza.

- Czyli, obecnie trwają konsultacje, spotkania wyjaśniające itp. A ile ma rolnik czasu na podjęcie decyzji?

- Tyle, ile będzie potrzebował. Zajmujemy się tą sprawą już od kilku miesięcy i nie jest tak, że przyjeżdżamy z nową umową, a rolnik na 5 minut by ją podpisał. Nic podobnego. Każdy ma czas na szczegółowe zapoznanie się z naszą propozycją. My z uwagą wysłuchujemy wszystkie uwagi i sugestie. Bardzo zależy nam na tym, by rolnicy podpisujący te umowy byli przekonani, że podejmują de-

cyzję korzystną dla siebie i swoich rodzin.

- Ale obawy jednak są. Rolnicy są przywiązani do swojej ziemi, nie lubią gdy coś się dopisuje w ich księgach wieczystych. Proszę się nie dziwić, że są nieufni i ostrożni.

- Absolutnie nikt w naszej firmie się temu nie dziwi. W czasie tych spotkań prezentujemy projekty nowych umów, pokazujemy projekty i inne załączniki graficzne. Umowy zabezpieczają również ich interesy z punktu widzenia prawnego. Fakt, docierają do nas sygnały, że ludzie podpisujący z nami umowę obawiają się ograniczenia swojego prawa własności do gruntu. Te obawy – podkreślam to z całą mocą – są bezpodstawne. Oprócz tego, że podpisujemy umowy na dzierżawę tylko tego kawałka gruntu, który będzie potrzebny do wybudowania wiatraków, to zgodnie zapisami umowy nie przeszkadza, by rolnik sprzedał tą ziemię, przekazał ją komuś z rodziny

itp. Nasza umowa zobowiązuje tylko właścicieli, by nas o takim fakcie poinformowali. To wszystko.

- A o co najczęściej pytają mieszkańcy gminy Duszniki, z którymi się państwo spotyka?

- Najczęściej jesteśmy pytani, kiedy farma wiatrowa w Dusznikach zostanie wybudowana i zacznie produkować energię z wiatru.

- I jak brzmi odpowiedź?

- Jesteśmy na końcowym etapie tej inwestycji. Mamy niezbędne decyzje odpowiednich instytucji, które gwarantują mieszkańcom, że inwestycja ta będzie prowadzona z zachowaniem wszelkich standardów, i że jest bezpieczna dla zdrowia ludzi i zwierząt. Z wnioskiem o pozwolenie na budowę czekamy tylko na uchwalenie przez Radę Gminy w Dusznikach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dopiero wtedy będziemy mogli wreszcie rozpocząć budowę. (mat)

Lepiej być zdrowym i bogatym

Rozmowa z **GRZEGORZEM WOJTERĄ**, wójtem gminy **Suchy Las**, wójtem ósmej najbogatszej gminy w Polsce



Urząd Gminy w Suchym Lesie

- Gmina Suchy las w rankingach najbogatszych gmin w Polsce zajmuje 8 miejsce z rocznym dochodem na głowę mieszkańca w wysokości 4.757,99 złotych. Na pierwszym miejscu jest gmina Kleszczów z rekordowym dochodem na jednego mieszkańca w wysokości 33.560,89 złotych...

- Kleszczów, to prawdziwy ewenement...

- Ósme miejsce w takim rankingu też jest chyba dobre...

- Jasne, lepiej być zdrowym i bogatym niż chorym i biednym. Suchy Las jest jednak gminą zupełnie inną niż Kleszczów. Tam finansuje się między innymi wyjazdy wakacyjne dzieci, wstęp na pływalnię, dostęp także do prywatnej służby zdrowia itp. My mamy inne prioryte-

ty. Suchy Las jest gminą, do której przeprowadza się wielu mieszkańców najczęściej z Poznania. Kupują działki, budują się, a potem chcieliby szybko mieć drogę, chodnik, oświetlenie, kanalizację itp. Dzięki temu, że mamy spory budżet staramy się możliwie szybko zaspokajać takie potrzeby, podnoszące zresztą poziom życia mieszkańców.

- Mieszkać w gminie, która jest w pierwszej dziesiątce najbogatszych gmin to chyba całkiem dobry pomysł.

- Zapewne, budżet którym dysponujemy pozwala nam – o czym mówiłem wcześniej – realizować w miarę możliwości szybciej zadania własne gminy. U nas nie ma wprawdzie darmowego wstępu na basen dla mieszkańców, ale... obowiązuje na basenie zniżka dla dzieci z naszej gminy. Z naszych możliwości finansowych korzystają również seniorzy. Mamy świadomość, że grupa seniorów będzie najszybciej rozwijającą się grupą nie tylko w Suchym lesie, ale w całym kraju. Seniorzy są coraz zdrowsi, żyją coraz dłużej, są coraz dłużej aktywni. To nie jest więc już grupa starszych pań, które szydełkują i sobie podśpiewują. Dzisiaj senior chce pływać, skakać, spacerować z kijkami, organizować swoje olimpiady, swoje festiwale kabaretowe itp. Dzisiaj mamy w Suchym Lesie 300 aktywnych seniorów, ale wiem, że za kilka lat bę-

dzie ich 600. Chętnie wspieramy ich działania z budżetu gminy.

- Kto jeszcze korzysta najbardziej z tego bogactwa gminy?

- Różne stowarzyszenia, które rozwijają się dzisiaj mocno. Mamy obecnie w gminie 40 stowarzyszeń i żadne z nich nie może narzekać na kłopoty finansowe, a to kosztuje. Mają różne ambitne inicjatywy i pomysły, a w ich realizacji może tylko przeszkodzić brak funduszy. Pytają więc: „Gmina zapłaci?”. I gmina płaci. Dzisiaj na działalność stowarzyszeń przeznaczamy czterokrotnie więcej pieniędzy niż w 2006 roku.

- Na co jeszcze najczęściej wydawane są gminne pieniądze?

- Oczywiście na oświatę, ale jest to naszym zdaniem najlepsza inwestycja. Praktycznie, tylko do jednej szkoły nie dokładamy. Ale warto, proszę mi wierzyć. Umówiliśmy się kiedyś, zapisaliśmy to nawet w strategii rozwoju gminy, że na oświatę nie będziemy żałować funduszy, i to się sprawdza. Dyrektorzy placówek oświatowych są dzisiaj bardziej pełnomocnikami wójta, są samodzielnymi finansowo, mam do nich absolutne zaufanie, nie robimy na przykład konkursów na dyrektorów. Jeśli dyrektor mówi, że ma taki pomysł ale na jego realizację potrzebuje pieniędzy, to my staramy się je znaleźć. Mamy wielu lau-

reatów olimpiad – w zeszłym roku około 40...

- Mówimy o wydatkach, powiedzmy wreszcie jak wysoki jest roczny budżet gminy Suchy Las...

- Ponad 100 milionów złotych.

- A konkretnie?

- 105 milionów złotych.

I nie wynika to jedynie z faktu, że 3/4 powierzchni gminy zajmuje poligon wojskowy, a wojsko za wykorzystywanie tych gruntów płaci. Mamy także sporo firm – prawie 2500, wprawdzie nie tak dużych jak na przykład Tarnowo Podgórne, ale z tych firm także sporo wpływa do budżetu gminy. Mamy także istotny dochód z podatku od osób fizycznych, z tak zwanego pit-u. Ale proszę pamiętać, że duży budżet to niekiedy także kłopot.

- Jak to?

- W 2002 roku założyłem sobie, że co rok wpływy do

budżetu gminy będą większe o 10 procent. I to się udało. rekord miałem w roku 2006 – wtedy budżet gminy wzrósł o 20 procent. Ale... istnieje tak zwane „janosikowe”. W roku 2008-2009 zrobiono korektę tych przepisów na naszą niekorzyść. Jak bym miał dzisiaj budżet 150 milionów, to 17 milionów musiałbym oddać innym gminom. Dlatego dzisiaj mamy 105 milionów złotych rocznego budżetu i dzięki temu płacę 1.400.000 zł mniej janosikowego niż rok wcześniej. Do tego dochodzą jeszcze wciąż rosnące koszty funkcjonowania gminy, co wynika nie z przerostu administracji, tylko obowiązującego prawa.

- Ale chyba jednak dobrze jest być ósmą najbogatszą gminą w Polsce?

- Zdecydowanie lepiej niż ósmą najbiedniejszą...

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI



W innych gminach trawę się sieje, ale w Suchym Lesie... układa



Momentem przełomowym dla rozwoju Suchego Lasu był dzień, gdy wojsko pierwszy raz zapłaciło gminie. Potem przyszli inwestorzy...

Niecodzienny Dzień Dziecka

Piknik z okazji Dnia Dziecka zorganizowany na miejscowym stadionie obserwowano i w proponowanych konkursach uczestniczyło bardzo wielu, nie tylko dzieci – zdaniem obserwatorów około 5000 osób. Najmłodszy zaprezentowali swe umiejętności estradowe w ramach przeglądu twórczości przedszkolnej a także uczestniczyli w konkursach sportowych i pokazach. Dla dzieci nie zabrakło dmuchanych zamków, ścianki wspinaczkowej czy malowania twarzy. Starsi rozgrywali spotkania piłkarskie. Rodzice zaś wieczorem tłumnie uczestniczyli w koncercie zespołu „Enej”.



Tegoroczny piknik z okazji Dnia Dziecka zorganizowali wspólnie: Urząd Gminy, Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dusznikach. Sponsorem imprezy był Bank Spółdzielczy w Dusznikach. Przedstawiciele organizatorów: wójt Adam Woropaj, sekretarz Jan Pieprzyk, dyrektor BPiCAK Ewa Świerkiel-Szymańska, kierownik OSiR - Paweł Strzeszyński, dyrektorzy przedszkoli, szkół oraz gimnazjów działających w gminie, prezes Banku Spółdzielczego Wojciech Jujeczka, przedstawiciele policji, Fundacji Adopcji Malamutów zapraszali przede wszystkim dzieci oraz pozostałych mieszkańców gminy do wspólnej zabawy.

Piknik rozpoczął przegląd twórczości przedszkolaków „Rymy, rytmy, nutki” w trakcie, którego zaprezentowane programy przygotowane przez wszystkie przedszkola funkcjonujące w gminie. Jeszcze nie zakończyły się popisy przedszkolaków, gdy na bieżnię gorąco witali wjechali członkowie Wielkopolskiej Grupy Motocyklowej. Ich przejazd a później możliwość spotkania i obejrzenie niezbyt znanych pojazdów wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko ze strony dzieci.

Dzieci miały również

możliwość uczestniczenia w grach i zabawach sportowo-rekreacyjnych przygotowanych przez OSiR. W zajęciach uczestniczyli między innymi dwaj piłkarze wicemistrza Polski – poznańskiego Lecha, Burić i Ubiparip. Nie zabrakło również gier i zabaw z udziałem policjanta, a także meczów piłki nożnej rozgrywanych przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

Sponsor pikniku Bank Spółdzielczy Duszniki w maju ogłosił konkurs dla uczniów szkół gimnazjalnych na „Hasło promujące konto dla młodych oferowane przez Bank Spółdzielczy Duszniki”. Bank ma w ofercie dla młodych (w wieku od 13 do 30 roku życia) konto osobiste z dostępem przez Internet i kartą płatniczą - bez opłat.



Podczas pikniku oficjalnie ogłoszono listę zwycięzców, którymi zostali:

I miejsce - konto dla młodych z wpłatą 500 zł **Hubert Rusinek**,

II miejsce - konto dla młodych z wpłatą 300 zł **Paulina Turkot**,

III miejsce - konto dla młodych z wpłatą 200 zł **Aleksandra Antkowiak**.

Ponadto przyznano siedem wyróżnień (sponsorem otworzył konta z wpłatą 50 zł), które otrzymali: **Zofia Szukała, Damian**

Waškowiak; Anna Tatarska; Martyna Konieczna; Hanna Gumny; Aleksandra Turkot oraz Fabian Steenbock.

Po południu można było obejrzeć koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie” działającego w pobliskiej Trzciance. W oczekiwaniu na występ gwiazdy wieczoru trwały rozgrywki w boccie. Tym razem dzieci startowały wraz ze swymi rodzicami. Wieczorem niepodzielnie na scenie zapanował zespół Enej.

Adam Woropaj – pierwszy wójt w Polsce...

...który został uhonorowany godnością „Lider Pracy Organicznej” i otrzymał statuetkę „Honorowego Hipolita”.



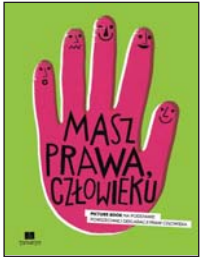
27 maja 2014 roku odbyła się XLIX sesja Rady Gminy Duszniki, w której uczestniczyło 12 radnych. Przed rozpoczęciem obrad, przybył na sesję dr Marian Król – prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego – w imieniu Towarzystwa oraz Kapituły „Honorowego Hipolita” uroczystie oświadczył, że Adam Woropaj – wójt Gminy Duszniki – otrzymuje godność „Lidera Pracy Organicznej”. Dr Marek Król wręczył również wójtowi Statuetkę „Honorowego Hipolita”, za krzewienie idei pracy organicznej, gratulując powyższego i życząc dalszego zaangażowania w działaniach i służbie na rzecz mieszkańców.

Celem przyznawania tytułu „Lider Pracy Orga-

nicznej” jest ukazywanie i promowanie jako wzorców osobowych postaci polskiego życia publicznego, samorządowego, gospodarczego i naukowego, które w szczególnie zasługują dzisiaj na miano Liderów Pracy Organicznej. Osobistości te w uznaniu ich zasług, w uznaniu dla ich pracy są też w specjalny sposób honorowane wyróżnieniem przyznawanym przez Kapitułę Honorowego Hipolita, powołaną przy Towarzystwie im. Hipolita Cegielskiego. Wyróżnieniem jest przyznawana przez Kapitułę Statuetka Honorowego Hipolita oraz dyplom nadania godności Lidera Pracy Organicznej.

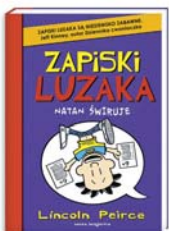
Pierwszy taki tytuł otrzymał przed laty słynny polski przedsiębiorca – Jan Kulczyk.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



MASZ PRAWA CZŁOWIEKU opracowanie tekstu: Małgorzata Węgrzecka, Iwona Zabielska – Stadnik, cena 32,90 zł, Wydawnictwo TAMARYN.

Książka obrazkowa „Prawa Człowieka” ma ponadczasowe, humanistyczne przesłanie. Nawiązuje do artykułów, zapisanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z interpretacją wizualną. Do pracy przy tym projekcie zaproszenie przyjęli wybitni artyści – ilustratorzy: Anita Andrzejewska, Jan Bajtlik, Małgorzata Bieńkowska, Marcin Bruchnalski, Iwona Cała, Kacper Dudek, Maria Ekier, Piotr Fąfrowicz, Anita Graboś, Tomasz Kozłowski, Krystyna Lipka-Sztarbałło, Piotr Nagin, Andrzej Pili-chowski-Ragno, Joanna Rusinek, Anna Sędziwy. Każde z prezentowanych w książce praw przedstawione jest przez innego twórcę, więc książka pokazuje różnorodny styl artystyczny i odmienne postrzeganie świata. Prawa Człowieka to tytuł przeznaczony dla dzieci, ale także młodzieży i opiekunów. Najważniejszym adresatem są dzieci, ale podkreśla, że w odniesieniu do tych praw wiek nie ma znaczenia, a dziecko jest człowiekiem i dlatego te prawa go dotyczą.



Zapiski luzaka. Natan świruje Lincoln Peirce, ilustrator Lincoln Peirce, tłumacz Magdalena Koziej, przedział wiekowy 6-14, cena 24.90 zł, Nasza Księgarnia.

Nadchodzi Natan, który lubi czasem coś zbroić i niewątpliwie NIE JEST ulubieńcem nauczycieli. Jest za to stworzony do wielkich rze-czy. NAPRAWDĘ wielkich.

Niestety w życiu nie wszystko układa się po twojej myśli tylko dlatego, że jesteś fajny. Choć pech go nie opuszcza, Natan zawsze zachowuje zimną krew. Przecież jest wspaniały. W części 5 bałaganiarstwo Natana wymyka się spod kontroli, a Francis wpada w okropne tarapaty. Czy Natan zdoła zostać Panem Porządnikiem, czy raczej wcześniej zeświruje? Uwaga, fani „Dziennika cwaniaczka”! Oto Natan, samozwańczy geniusz i kolejna fantastyczna książka łączona z komiksem-rysunkiem, uwielbiana przez młodzież.



Bzik & Makówka przedstawiają: Zgnilobrody i Luneta Przeznaczenia Rafał Wittek, przedział wiekowy 6-10, cena 21.90 zł, Nasza Księgarnia.

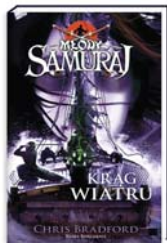
Gdybym nazywała się Gabrysia Grzeczniutka, to ludzie inaczej by mnie traktowali. Ale Gabrysi Bzik mogą się czepiać do woli. Dlatego ciągle ląduję na dywaniku u dyrektora. Któregoś razu wylądowałam tam z Nilsonem Makówką, kolegą z klasy. On zna na pamięć chyba wszystkie kodeksy świata i nie waha się ich użyć! Te jego prawnicze zainteresowania czasem się przydadzą – trudno gością przegadać, nawet dyrektor ma z tym kłopot! No więc trochę się z Nilsonem zakumplowaliśmy. Ale nie myślcie, że ze sobą chodzimy! Ja doskonale potrafię chodzić sama, nie jestem do tego potrzebny żaden chłopak. Za to wspólne przygotowanie projektu do szkoły oraz próba ucywilizowania pirata z Karaibów? To zupełnie inna historia...Pierwszy tom wciągającej, dowcipnie ilustrowanej serii!



Lamigłówek nie z tej ziemi

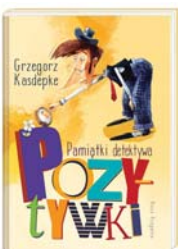
Thomas Flintham, ilustracje Thomas Flintham, tłumacz Agata Napiórska, przedział wiekowy 0-6, cena 19,90 zł, Nasza Księgarnia.

Witajcie w świecie lamigłówek – interaktywnej książce z mnóstwem zadań i zagadek ćwiczących koncentrację, spostrzegawczość oraz umiejętność logicznego myślenia! Mały czytelnik spotka tu Olbrymiego Rycerza, z którym uratuje kilka królestw, sprawdzi, do czego może służyć peleryna niewidka, pozna grzybiarzy, roboty i bliźniaków, a nawet latające królikowężę... Nad takimi lamigłówkami przyjemnie się głowić! Nie przegapcie również „Labiryntów nie z tej ziemi” tego samego autora!



Młody samuraj. Krag wiatru Chris Bradford, tłumacz Hanna Pasierska, przedział wiekowy 10-14, cena 31.90 zł, Nasza Księgarnia.

Kolejny tom przygód młodego samuraja! Nieustraszony Jack Fletcher i jego przyjaciele tym razem muszą się zmierzyć z szalejącym morskim żywiołem. Uciekając przed pościgiem samurajów szoguna, natrafiają jednak na równie groźne niebezpieczeństwa: sztormy, rekiny i krwiożerczych piratów ninja. Na ich własnym statku czai się zdrajca, a podwodna czeluść pełna jest mogił śmiałków, którzy nigdy nie dopłynęli do bezpiecznej przystani. Jack wkrótce dołączy do tej upornej kompanii, jeśli w porę nie opanuje techniki kregu wiatru...Przeczytaj także pozostałe tomy best-sellerowej serii!



Pamiętki detektywa Pozytywki Grzegorz Kasdepke,

ilustrator Piotr Rychel, przedział wiekowy 0-10, cena 24.90 zł, Nasza Księgarnia.

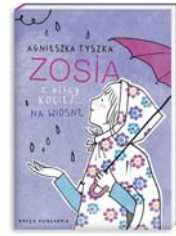
Detektyw Pozytywka, robiąc porządki w siedzibie swojej agencji detektywistycznej „Różowe okulary”, odnalazł różne pamiątki dawno już rozwiązanych zagadek. W tej właśnie, trzeciej z cyklu książce mali czytelnicy mogą prześledzić, jak sprytny detektyw rozwikłał kolejne trudne sprawy. Książka detektywistyczna dla młodszych dzieci Detektyw Pozytywka składa się z zagadek „kryminalnych”, które dzieci mogą samodzielnie rozwiązywać, podążając tropem detektywa Pozytywki. Zagadki dotyczą różnych zjawisk, z którymi mali czytelnicy spotykają się na co dzień na przykład związanych z pogodą jak zamarznęta woda rozsadzająca wazon, ogryzek, rybia łuska czy instrukcja obsługi.



Strażnik. Zapomniana księga Paulina Hendel, przedział wiekowy 14-18, cena 34.90 zł, Nasza Księgarnia.

Ostatnie, co zapamiętał Hubert, to eksplozja szklanej piramidy pod Lувrem. Teraz budzi się w zatechłym pomieszczeniu, ranny, ubrany w łachmany, w ekwipunku zaś odkrywa... imponującą kolekcję broni. Okazuje się, że od feralnego wyjazdu do Francji minęło siedem lat. W tym czasie świat bardzo się zmienił – zarazy i epidemie przetrzebiły ludzkość, a potężny impuls elektromagnetyczny zniweczył zdobycze techniki. Z ukrycia wyszły za to demony znane z ludowych opowieści... Hubert musi rozwikłać tajemnicę własnej przeszłości i odnaleźć się w tym dziwnym nowym świecie. Niemal wszystko, co znał, przepadło. Ale czy bezpowrotnie? Postapokaliptyczna

przygoda, której nigdy nie zapomnisz!



Zosia z ulicy Kociej. Na wiosnę Agnieszka Tyska, ilustrator Agata Raczyńska, przedział wiekowy 0-10, cena 24.90 zł Nasza Księgarnia.

Zosia ma już serdecznie dosyć zimy: *Marzę, by spokojnie posiedzieć na jabłoni i nie nosić grubej kurtki*

ani rękawiczek. Poza tym... do niektórych czynności potrzebna jest samotność. Na przykład do pisania. Dotąd najczęściej przeskadzała mi Mania, moja młodsza siostra. A teraz doszedł jeszcze Muffin – kot, którego dostałyśmy od Mrocznej Pampiry. Wygląda na to, że uważa jabłoni za swoją własność. Ile razy próbuję się tu zakraść, on już siedzi na MOJEJ ulubionej gałęzi... W piątej części przygód Zosi i jej zwariowanej rodziny między innymi: topienie Marzeny, czyli Miss Bajorki, Batman polarny, morski i pustynny, grzekotnik, a także ryjkonos malutki.

Z KOMPUTEREM NA TY

Techland dla dzieci

Wydawnictwo Techland z przyjemnością informuje, że przygotowało niespodzianki z okazji Dnia Dziecka. Na sklepowych półkach pojawiły się limitowane zestawy gier dla dzieci - Zestaw Rajdowca oraz Mały Weterynarz. Gry nie tylko dają malcowi wiele zabawy, ale także uczą refleksu, empatii i opiekuńczości. Zestaw Rajdowca oraz Mały Weterynarz są dostępne na platformę PC, w polskiej wersji językowej, w cenie 39,90 zł każdy.

Zestaw Rajdowca



To kompilacja najlepszych gier wyścigowych, które z pewnością ucieszą małego fana samochodów rajdowych. Dziecko wkracza w świat kierowców wyścigowych i rywalizuje w najbardziej prestiżowych zawodach na świecie. Do wyboru otrzymuje pełną gamę najbardziej wymyślnych samochodów sportowych i rozwijając swój refleks rusza do mety po zwycięstwo. W skład zestawu wchodzi 3 GRY: Race On, STCC 2 i GTR Evo.

Mały Weterynarz



Mały Weterynarz to propozycja idealna dla wszystkich fanów zwierzaków. Gry dają nam różne możliwości opiekowania się i dbania o zwierzaki. Można je karmić, kąpać, czesać czy wyprowadzać na spacer i uczyć nowych sztuczek. Na małych graczy czeka także wielkie wyzwanie – budowa kliniki i sprawdzenie siebie w roli weterynarza. Dzięki okazanej trosce i opiece zwierzątka zgromadzone w lecznicy są zdrowe i szczęśliwe. W skład zestawu wchodzi 3 GRY: Młody Doktor 2 - Łapy i pazury, Konie i kucyki oraz Kotki i pieski.

Stronę opracowała: MONIKA MAŃKOWSKA

„MEDICAL”
Swarzędzkie Centrum Stomatologii
€100 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków
tel. 61 817-41-10
Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

JEŚLI TY ALBO TWOI NAJBLIŻSI ZOSTALIŚCIE POSZKODOWANI:

- W WYPADKU KOMUNIKACYJNYM
 - W PRACY
 - NA ŚLISKIEJ NAWIERZCHNI CHODNIKA, W SKLEPIE
 - NA SKUTEK BŁĘDU MEDYCZNEGO, ZAKAŻENIA ZADZWOŃ. POMOŻEMY W UZYSKANIU ODSZKODOWANIA
- TEL. 669570757, 603334401



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” rozdawanego na ulicach Poznania. Teraz nie ma już z tym problemów, bo o „TTW” można pytać w 19 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Peugeot i Roland-Garros – to już 30 lat!

W 1984 roku Peugeot po raz pierwszy pojawił się w Strefie VIP i od tego właśnie roku datuje się trzydziestoletnia już dziś współpraca marki z Francuską Federacją Tenisa (FFT). W dniu otwarcia turnieju French Open Roland-Garros 2014, który trwa od 25 maja do 8 czerwca, Peugeot partner i oficjalny przewoźnik udostępnił na dwa tygodnie flotę liczącą 200 pojazdów, zapewniając transport zawodników, VIP-ów i publiczności. W tym roku na kortach ziemnych zaprezentuje się Peugeot 208.



Od 1984 roku, kiedy logo Lwa po raz pierwszy poja-

wiło się w Strefie VIP, Peugeot i Roland Garros niezmiennie darzą się zaufaniem. Bardzo szybko, dzięki rozwinięciu tej współpracy, logo PEUGEOT było eksponowane na obiektach sportowych. Marka jest również obecna przy głównej alei, gdzie prezentuje część gamy pojazdów z serii specjalnych Roland Garros. W tym roku będzie to Peugeot 208 Roland-Garros, rower elektryczny AE21 Roland-Garros i trzykołowy skuter Me-

ropolis Roland-Garros.

W 2014 roku współpracę będą ilustrować dwa modele produkowane w Europie i sprzedawane w różnych krajach na świecie: Peugeot 208 i Peugeot 308 CC. Od 2012 roku samochody z serii specjalnej Roland Garros są także produkowane i sprzedawane w Chinach. W tym roku szczególnie miejsce przypadnie samochodom Peugeot 508 i Peugeot 3008.

Również w Ameryce Łacińskiej, po raz drugi z rzędu, z myślą o rynku lokalnym, produkowany będzie i sprzedawany z okazji turnieju Peugeot 308 Roland-Garros.

W tym roku gości turnieju będą wozić samochody Peugeot 3008 Hybrid4, 508 RXH, 2008, 5008, iOn, RCZ, 308 i 308 SW, nowe modele 208 z serii specjalnej Roland-Garros, jak również Expert Tepee do przewozów zbiorowych.

„Van of the Year 2014”.

W Danii, nowy Fiat Ducato otrzymując 56 punktów został nagrodzony prestiżowym tytułem „Van of the Year 2014”.

Jury, złożone z 9 dziennikarzy, tak uzasadniło swoją decyzję: „Fiat Ducato otrzymał tytuł „Van of the Year 2014” dzięki właściwemu połączeniu odpowiedniej ceny, oszczędnych silników, możliwości dodania zaawansowanych systemów bezpieczeństwa, świetnej ergonomii, kompletnej gamy wersji i wysokiej, widocznej jakości”.

Duńskie wyróżnienie – wręczone pod koniec maja na wyspie Fionia – potwierdza potencjał nowego Ducato, najnowszej odsłony bestsellera, który przez 33 lata, przez 5 generacji, udowadnia, że jest najlepszym „kompanem” w podróży i „partnerem” w pracy dla ponad 2,6 miliona klientów, którzy zdecydowali się na jego zakup począwszy od 1981 roku.

Aby zachować pozycję lidera, samochód ten wyposażono w wiele nowych rozwiązań spełniających potrzeby kierowców. Jednostka 2.0 MultiJet o mocy 115 KM i maksymalnym momencie obrotowym 280 Nm (5-biegowa skrzynia przekładniowa) wyróżnia się niskim zużyciem paliwa i doskonałymi osiągnięciami, zwłaszcza w ruchu miejskim. Kolejnym silnikiem jest 2.3 MultiJet o mocy 130 koni i maksymalnym momencie obrotowym 320 Nm (skrzynia 6-biegowa). To idealne rozwiązanie w zróżnicowanych warunkach: auto jest zwinne w mieście, efektywne na długich dystansach, a to dzięki potężnemu momentowi przy niskich obrotach. Warto podkreślić, że silnik 2.3 MultiJet ECO o mocy 130 KM (elektronicznie ograniczony do maksymalnej prędkości 90 km/h) odznacza się spalaniem na poziomie 5.8 l/100 km w cyklu mieszanym.

Trzecim z serii MultiJet jest silnik o pojemności 2,3 litra i mocy 150 KM, momencie obrotowym 350 Nm (skrzynia 6-stopniowa) - najlepszy w swojej klasie, dzięki niskiemu zużyciu paliwa oraz wy-



sokim osiągom w połączeniu z niewielką masą własną, a więc idealny dla wymagających zastosowań. Najmocniejszym z silników serii MultiJet jest 180-konna jednostka o pojemności 3 litrów i maksymalnym momencie obrotowym 400 Nm (skrzynia 6-stopniowa), która zadowoli zarówno profesjonalistów preferujących moc i przyspieszenie, jak również firm zabudowujących, które robią ciężkie zabudowy, np. typu kamper.

Wkrótce po premierze Nowego Ducato dostępna będzie również 3-litrowa, dwupaliwowa wersja silnika Natural Power na metan/benzynę (Euro 6) o mocy 140 KM i maksymalnym momencie obrotowym 350 Nm.

sokim osiągom w połączeniu z niewielką masą własną, a więc idealny dla wymagających zastosowań. Najmocniejszym z silników serii MultiJet jest 180-konna jednostka o pojemności 3 litrów i maksymalnym momencie obrotowym 400 Nm (skrzynia 6-stopniowa), która zadowoli zarówno profesjonalistów preferujących moc i przyspieszenie, jak również firm zabudowujących, które robią ciężkie zabudowy, np. typu kamper.

Wkrótce po premierze Nowego Ducato dostępna będzie również 3-litrowa, dwupaliwowa wersja silnika Natural Power na metan/benzynę (Euro 6) o mocy 140 KM i maksymalnym momencie obrotowym 350 Nm.

KONSTAL PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIONE

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

USI SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA SAMOCHODOWA

Rataje ul. Zamenhofa /oś. Piastowskie 117

Precyzyjne – ręczne mycie pojazdów

Ekologiczne środki czystości renomowanych firm

607-66-10-67
usimyjnia@wp.pl

7 ROK Z RZĘDU FIAT DUCATO
JEST NAJCZĘŚCIEJ WYBIERANYM SAMOCHODEM DOSTAWCZYM

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2013

NIEZASTĄPIONY DUCATO

- SPALANIE OD 6,4 l/100 km*
- SUPERWYDAJNE SILNIKI EURO 5 O MOCY DO 180 KM
- PRZEGLĄDY CO 48 000 km

PRZYJŹ KONIECZNIE DO SALONU I SKORZYSTAJ Z NASZEJ MOCNEJ OFERTY.

MÓWIAMY O KONKRETACH

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2013 TRWA!

FGA LEASING www.fiatprofessional.pl

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-370

* Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla wersji Ducato 2.0 MultiJet II 115 KM; kombi H1. Emisja CO₂: 166 g/km.

„7. rok z rzędu” – raport SAMAR wg rejestracji nowych samochodów dostawczych. Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.fiatprofessional.pl. Szczegóły w salonach Fiat Professional.

Jeep na europejskiej trasie koncertowej The Rolling Stones

Jeep występuje w roli wyłącznego partnera motoryzacyjnego oraz sponsora prezentowanego podczas europejskiej serii koncertów „14 On Fire” legendarnej grupy rockowej The Rolling Stones, która zawita do niektórych stolic o głównych miast Europy (oraz do Tel-Awiwu w Izraelu) w okresie przedwakacyjnym. Po raz pierwszy w historii europejskich tras koncertowych partnerem The Rolling Stones jest firma motoryzacyjna, a wybór brytyjskiej supergrupy padł na markę Jeep.



Pierwszy występ zespołu, który zrewolucjonizował światową muzykę rockową miał miejsce 26 maja w Oslo na scenie Tele-nor Arena (zwanej też Fornebu Arena).

Sponsoring europejskiej trasy The Rolling Stones oznacza spotkanie ramie w ramie legendy świata motoryzacji i formacji supergwiazd w dziejach rock'n rolla – dwóch abso-

lutnych ikon współczesnej cywilizacji, zasłużonych dla historii innowacyjności wzbogaconej o zdolność ewoluowania i przewidywania publicznych trendów i upodobań.

Flagowy Jeep Grand Cherokee, wizytówka marki pod względem stylu, mocy, komfortu i zaawansowanych technologii jest „Oficjalnym Samochodem” całego „14 On Fire Rolling



Stones European Tour” w ramach floty pojazdów udostępnianych do „gościnnej” obsługi artystów i organizatorów trasy koncertowej.

Po zakończeniu serii koncertów „14 On Fire” w Azji i na Bliskim Wschodzie, The Rolling Stones w składzie –



Mick Jagger, Keith Richards, Charlie Watts i Ronnie Wood „przetoczą się” przez Europę występując w niektórych stolicach i głównych miastach według następującego terminarza: 29 maja na „Rio In Rio Festival” w Lizbonie (Portugalia), 1 czerwca na stadionie Letzigrund Stadium w Zurychu (Szwajcaria), 4 czerwca w Hayarkon Park, Tel Awiw (Izrael) (jeden koncert poza geogra-

ficznym obszarem Europy), 7 czerwca na „Pink Pop Festival” w Landgraaf (Holandia), 10 czerwca w berlińskim amfiteatrze Waldbühne (Niemcy), 13 czerwca na stadionie Stade de France pod Paryżem (Francja), 16 czerwca na stadionie Ernst Happel w Wiedniu (Austria), 19 czerwca na stadionie Espirit Arena w Düsseldorfie (Niemcy), 22 czerwca na starożytnym stadio-

nie Circo Massimo w Rzymie (Włochy), 25 czerwca na stadionie Bernabeu Stadium w Madrycie (Hiszpania), 28 czerwca na rockowym Werchter Classic Festival w Werchter (Belgia) oraz 1 lipca na stadionie Tele2 Arena pod Sztokholmem. Ostatni koncert cyklu „14 On Fire Rolling Stones European Tour” odbędzie się 3 lipca podczas słynnego Roskilde Festival w Danii.

Porsche – do serwisu!

Porsche prowadzi kontrolę zespołu wzmacniacza siły hamowania w około 2500 egzemplarzy modelu Macan, w przeważającej części dostarczonych do europejskich nabywców. Wewnętrzne testy jakościowe ujawniły, że w początkowej fazie procesu montażu, w pojedynczych przypadkach, mogło dojść do uszkodzenia wzmacniacza siły hamowania. Mimo to działanie układu hamulcowego w tych samochodach – jak zapewnia producent – jest zgodne z wszelkimi wymogami określonymi w przepisach.

Wszyscy właściciele Porsche Macan zakwalifikowanych do opisywanej kontroli zostaną o tym bezpośrednio powiadomieni przez przypisanych im dealerów Porsche. Wizyta w serwisie jest bezpłatna i trwa jedynie kilka minut. Nie dotyczy ona innych modeli Porsche.

W Polsce kontrolą objętych jest 45 samochodów.

Lexus satysfakcjonuje

Dzięki opinii właścicieli Lexusów CT i RX – po raz dwunasty - w historii prowadzonych w Wielkiej Brytanii, wspólnie przez magazyn WHAT CAR? i organizację JD Power badań, Lexus zanotował najwyższe wyniki wśród producentów samochodów.

To niespotykany wynik, którego nie osiągnęła żadna inna marka. Lexus, dzieląc w tym roku pierwsze miejsce z Jaguarem, osiągnął ten wynik dzięki opiniom właścicieli hybrydowych Lexusów CT i RX. Na wyjątkowe podkreślenie zasługuje jakość samochodów i wyjątkowa

obsługa serwisowa w autoryzowanych stacjach dealerskich.

W badaniu wzięło udział ponad 15.000 właścicieli samochodów, w których posiadaniu jest 109 różnych modeli. Średni wynik kształtował się na poziomie 77,2%. Lexus osiągnął 80,8 % !!!

OFERTA SPECJALNA

POL-CAR

Oryginalne sprzęgła,
koła zamachowe
i ich wymiana* **-20%**



More care
for
your car

Mopar to Dział Części Zamiennej
i Serwisu Fiat Chrysler Automobiles.



*Oferta obowiązuje od maja do sierpnia 2014

POL-CAR

Poznań ul. Gorzysława 9

tel. 61 87 32 200

Poznań ul. Wierzbicice 2a

tel. 61 83 34 427